Nr. 147. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. **Kraków, sobota 30 czerwca 1928.** **Rok XLVII.**

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
Cena numeru:
20 groszy
Adres Redakcji:
ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji:
Ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Po zmianie rządu.

Kraków, 28 czerwca.

„Le roi est mort — vive le roi" — rząd ustąpił — mamy nowy rząd. Właściwie zaś mówiąc, gabinet **tylko się przeobraził i to nieznacznie,** gdyż rekonstrukcja objęła faktycznie dwie teki. Poza drem Bartlem bowiem, który objął prezesurę gabinetu, na miejsce ministra oświaty przychodzi dr Kazimierz Świtalski, a miejsce ministra komunikacji Romockiego zajmuje inż. Alfred Kühn. Reszta gabinetu bez zmiany.

A więc wszystko pozostaje prawie że po staremu. Marszałek Piłsudski zatrzymuje wprawdzie tylko tekę ministra spraw wojskowych i urząd generalnego inspektora armji, ale nie ulega wątpliwości, że decyzja **w najważniejszych sprawach** państwowych będzie nadal spoczywała w jego rękach.

Złożywszy ciężar premjerostwa, Marszałek nie będzie narażony bezpośrednio i tak często na różne drobne złośliwości ze strony opozycji sejmowej, **nie będzie zmuszony do wygrywania swego autorytetu w sprawach drobnych i codziennych,** co pozwoli mu całą uwagę skupić na wielkich zadaniach państwowych.

Marszałek pragnie też **wychować w Polsce ludzi umiejących rządzić,** którzyby umieli nieść ciężar odpowiedzialności za sprawowanie władz, ludzi samodzielnych, którzy w danej chwili potrafiliby powziąć decyzję bez wiecznego oglądania się za siebie.

Obecną rekonstrukcję można więc do pewnego stopnia uważać **za szkołę samodzielności dla panów ministrów.**

Chodzi także o **wykonanie budżetu.** Marsz. Piłsudski w okresie uchwalania preliminarza był chory, **nie wpływał bezpośrdnio na bieg spraw parlamentarnych,** pozostawiając to rządowi. Jeżeli zaś rząd dopuścił, że Sejm zmienił w sensie ujemnym projekt rządowy, to **powinien też wziąć na siebie odpowiedzialność za wykonanie tego budżetu.**

Dotychczasowa linja polityczna rządu zostanie zachowana bez żadnych zmian i zwrotów; gwarancją tego zaś jest osoba nowego premjera dra Bartla, współpracownika i męża zaufania zarówno Marszałka jak i Prezydenta Mościckiego.

Okres wakacyjny zapowiada się więc teraz spokojnie, praca rządu będzie się toczyć po utartej i znanej koleji. Niemniej jednak będzie to okres skupienia, wytężonej pracy i przygotowywania się do rozwiązania wielkich problemów ustrojowych.

Czas szybko mija, jesień nie za górami, a tam — jak mówią Rosjanie — zobaczymy...

a.

———o§o———

Nominacja i skład nowego rządu

Warszawa, 28 czerwca (PAT). We środę o godzinie 13.30 **Prezydent R. P. podpisał następujące pisma:**

Do P. Kazimierza Bartla, posła na sejm R. P. w Warszawie!

Mianuje Pana Prezesem Rady Ministrów, równocześnie na wniosek pański **mianuję:** pp.

Feliksa Sławoja-Składkowskiego ministrem spraw wewnętrznych;

A. Zaleskiego, senatora, **ministrem spraw zagranicznych.**

Marszałka Polski **J. Piłsudskiego ministrem spraw wojskowych;**

G. Czechowicza, posła do sejmu, **ministrem skarbu;**

Al. Meysztowicza ministrem sprawiedliwości;

dr. **Kazimierza Świtalskiego ministrem WR i OP;**

Karola Niezabytowskiego, senatora, **ministrem rolnictwa;**

inż. E. Kwiatkowskiego, posła do sejmu R. P., **ministrem przemysłu i handlu;**

inż. Alfreda Kühna ministrem komunikacji;

inż. J. Moraczewskiego ministrem robót publicznych;

dr. St. Jurkiewicza ministrem pracy i opieki społecznej;

dr. Witolda Staniewicza ministrem reform rolnych;

B. Miedzińskiego ministrem poczt i telegrafów.

Warszawa, Zamek, 27. 6. 1928. Prezydent R. P. I. Mościcki, Prezes Rady Ministrów K. **Bartel.**

Pozatem wystosowano do p. **Marszałka Polski J. Piłsudskiego,** następujące pismo:

Mianuje Pana ministrem spraw wojskowych. Prezydent R. P. I. **Mościcki,** prezes Rady Ministrów K. Bartel.

Takie same pisma **wystosowano do wszystkich nowomianowanych ministrów.**

———o§o———

Głosy prasy warszawskiej o zmianie rządu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 czerwca. Dzisiejsza **prasa warszawska omawia szeroko rekonstrukcję gabinetu,** przyczem **szereg dzienników atakuje gospodarkę** dotychczasowego ministra komunikacji **Romockiego.**

M. in. „Kurjer Poranny" zaznacza, że w gabinecie Marszałka Piłsudskiego zajęcie się tym działem gospodarki jest **najbardziej wskazane** dla przeprowadzenia zamierzeń ekonomicznych rządu, w chwili, gdy **na razie** wszystkie inne środki państwa są odsunięte. Pozatem powołanie prof. Bartla **jako zaufanego Marsz. Piłsudskiego ministra, znającego jego myśl przewodnią,** daje gwarancję, że **idee wszczepione przez Marszałka Piłsudskiego,** będą reprezentowane w zrekonstruowanym rządzie **w sposób nadal nieprzerwany.** Zresztą udział w charakterze ministra spraw wojskowych p. **Marszałka Piłsudskiego** pozwala twierdzić, że **nic się faktycznie nie zmieniło w rządzie poza zmianą stanowiska dwóch ministrów.** Nowy minister oświaty **dr Świtalski miał sposobność zapoznania się z dążeniami mniejszości narodowościowych,** zaś minister inż. **Kühn** jako fachowiec, który **zdolność** organizacji w stolicy będzie miał okazję doskonałego zużytkowania swego doświadczenia dla dobra całego kraju, a praca jego doprowadzi do należytego rozwoju powierzonego mu działu.

„Głos Prawdy" wyraża **radość z powodu spoczęcia prezesury w rękach prof. Bartla,** którego wypróbowana ofiarność dla dobra ojczyzny i tym razem znalazła swój wyraz. — **Prof. Bartel zapewnił sobie współpracę Marszałka** oraz tych ministrów, którzy znani są z miłości najgłębszej i najgorliwszej do ojczyzny. **Zamianę p. ministra Dobruckiego** — pisze „Głos Prawdy" — którego stanowisko zajął stary przyjaciel nasz p. Kazimierz Świtalski, **witamy z radością".**

W dalszym ciągu artykułu **atakuje publicysta ministra Meysztowicza,** twierdząc, że p. Meysztowicz nie był i nie jest bohaterem naszych romansów. Pozycja jego w zrekonstruowanym gabinecie nie będzie lepsza niewątpliwie niż była dotychczas.

Wreszcie **„Robotnik" atakuje** dotychczasowego ministra komunikacji p. **Romockiego,** twierdząc, że **dymisja jego nie wywoła z pewnością nadzwyczajnego żalu.** Inż. **Kühn** uchodzi za człowieka **fachowego,** jego przekonania polityczne i społeczne nie są jednak znane. — Były minister **Dobrucki pracował na stanowisku z najlepszą wolą.** Nominację p. **dra Kazimierza Świtalskiego,** organizatora wyborów „Jedynki", nazywa „Robotnik" — „bojową" i kończy swój artykuł tem, że powołanie p. Świtalskiego na stanowisko ministra oświaty **nie oznacza zmiany systemu rządzenia.**

„Gazeta Poranna" dawniej „Dwa Grosze", podkreśla, że **rząd marsz. Piłsudskiego odszedł, zapisawszy się złotemi głoskami w historji kraju. Miejsce szefa rządu zajmuje obecnie wypróbowany współpracownik i zastępca** marszałka Piłsudskiego, **profesor Bartel,** który obejmuje prezesurę gabinetu po raz czwarty.

„Gazeta Warszawska" wreszcie **omawia obszernie ustąpienie dra Dobruckiego i Romockiego.** W miejsce dra Dobruckiego wchodzi obecnie do nowego rządu **dr. Kazimierz Świtalski, dr. filozofji,** gdy tamtem był doktorem medycyny. W miejsce p. Romockiego, o którego zamiarach ustąpienia mówiono już przedtem, wchodzi inż. Alfred Kühn dotąd dyrektor tramwajów w stolicy, który na swojem dotychczasowem stanowisku **zyskał opinię dobrego fachowca.** „Gazeta Warszawska" dalej zaznacza, że **niektórych ministrów** do pewnego stopnia **wypadki zaskoczyły.** N. p. minister Romocki na otwarciu jakiejś instytucji kolejowej wygłaszał właśnie przemówienie a w tymsamym właśnie czasie przestał być ministrem.

„Rzeczpospolita" z kolei omawia również zmianę dwóch tek, podkreślając, że p. **Dobrucki był silnie zagrożony,** ale to jeszcze w poprzednim Sejmie. P. Świtalski, który swego czasu zajmował stanowisko przy naczelnym wodzu, wzmocni w łonie rządu stanowisko grup wyznających ideologję legjonową. W końcu publicysta „Rzeczypospolitej" wyraża swą **radość, że teki skarbu i spraw zegranicznych pozostały w rękach tychsamych osobistości.**

Wreszcie **„Kurjer Polski",** omawiając rekonstrukcję gabinetu, zaznacza, że p. **Kühn jest osobistością apolityczną** i dał się poznać jako dyrektor tramwaju. Dr. Świtalski wnosi na nowe stanowisko **doświadczenie z zakresu szkolnego, zdobyte jeszcze przed wojną,** oraz na stanowisku dyrektora departamentu politycznego w ministerstwie spraw wewnętrznych.

———o§o———

Zaprzysiężenie nowego gabinetu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 czerwca. Dziś o godz. 12 w południe **rząd w nowym składzie złożył przysięgę służbową w rece Prezydenta Rzplitej.**

ANTONI MARCZYŃSKI.

BIAŁY YACHT

Nowelka.

Pierwszy raz widziałem ten zgrabny stateczek koło Colombo na Ceylonie, w czasie wyścigu yachtów żaglowych. Było to zdarzenie głośne w swoim czasie i wielu z was słyszało o niem zapewne. Dla przypomnienia opiszę ten wypadek w kilkunastu wierszach...:

Na czoło ścigłej flotylli wysunął się odrazu „Giri", prześliczny yacht, należący do syna maharadży z Jammu, który osobiście go prowadził. Jeszcze tylko pół mili morskiej brakowało do mety, kiedy tuż obok niego pojawił się groźny współzawodnik.

— To „Swallow"... Hip, hip, hurra!... — wiwatowali Anglicy, zebrani licznie na brzegu, lecz ci, którzy posiadali lornety zaprzeczyli kategorycznie...

— „Swallow" płynie spory kawał za „Giri".

— Więc „Quail"?...

— Także nie. Ten yacht nie posiada ciemnego szlaku.

— Czekajcie no, — rzekł ktoś inny... — Za chwilę będę mógł odczytać jego nazwę.

Śnieżno-biały yacht zbliżał się szybko do mety. Tymczasem właściciel najlepszych szkieł sylabizował litery, składające napis:

— S..i..r..e..n —

— Jak? „Siren"?... Czyj to statek?

Zaszeleściły w rozgorączkowanych dłoniach kartki programów... Nie!... Yachtu takiej nazwy tam nie było. Ktoś wpadł na pomysł, który stał się momentalnie zgodną opinją większości widzów:

— Zgłosił się zapóźno i stanął do zawodów poza konkursem.

Wszystkie spojrzenia przylgnęły do smukłego kadłuba zwycięzcy, który dojeżdżał właśnie do prawego skrzydła olbrzymiej trybuny i niezwykłe podniecenie zapanowało nagle wśród zebranych...

— Kobieta prowadzi. Wiatr jej czapkę zerwał...

— Patrzno, John. „Giri" ją dogania...

— „Swallow" także...

— „Swallow". „Swallow.. Hip, hip, hurra!

— Czy ona umyślnie zwalnia?... Co za nonsens.

Wśród niesłychanego rozgorączkowania zebranych, trzy yachty minęły metę w szalonym pędzie Najpierw „Siren", a po obu bokach i o dwie długości w tyle „Giri" oraz „Swallow". Sprzeczano się zawzięcie, który z tych dwóch otrzyma pierwszą nagrodę wobec tego, że „Siren" stawała poza konkursem. „Jury" także nie miał ustalonego zdania...

Tymczasem zaszła rzecz bardzo dziwna. — Biały yacht zamiast zatoczyć łuk i podjechać ku trybunie, mknął dalej na pełne morze. Dwaj współzawodnicy zawahali się na moment, potem ruszyli za nim i rozpoczął się nadprogramowy wyścig. Pół godziny później trzy białe plamki zatarły się w oddali, znikły z oczu zaciekawionym widzom. Gwałtowne opadanie barometru skłoniło organizatorów sportowej imprezy do wysłania małego parowca w ślady zapalonych sportsmanów. Parostatek powrócił o zmroku, uciekając przed burzą, jaka rozszalała na niespokojnym Indyjskim Oceanie, lecz yachty „Giri" i „Swallow" nie wróciły nigdy. Przepadły bez śladu, jak przepadł nieoficjalny zwycięzca w wyścigu, „Siren"...

Ludzie zapominają szybko. Po roku nikt już nie wspominał bohaterów tragicznej przygody, chyba stary maharadża z Jammu, niepocieszony po stracie jedynaka, chyba piękna Lucy, lady of Darlington, która po zaginięciu męża, sternika nieszczęsnej „Swallow", także się jeszcze nie pocieszyła...

Nic tedy dziwnego, że ja, niezwiązany węzłami pokrewieństwa, ani nawet znajomości z żadną z ofiar tego wydarzenia, zapomniałem również.

Ale kiedy z pokładu „Grotiusa" ujrzałem niespodzianie mijający nas yacht z napisem „Siren", kiedy dostrzegłem zgrabną sylwetkę przy kole sterowem, zakrzyknąłem tak głośno, że wielu współpasażerów obrzuciło mnie wzrokiem pełnem zdziwienia... Stanęły mi przed oczyma zapomniane dawno zawody w Colombo, odżyło wspomnienie tajemniczego statku, który zjawił się nie wiedzieć skąd, ani kiedy i dwóch rywali przed burzą na pełne morze wywabił... Miałem teraz przed sobą sprawcę nieszczęścia Szeleszcząc białemi żaglami, prując fale, wyorane potężnym dziobem „Grotiusa", wchodził do Tandjong-Priok, ruchliwego portu Batawji i błyszczał triumfalnie w blaskach oślepiającego słońca złotem swych pięciu liter, co imię jego złowieszcze składały: „Siren"...

— Piękny statek, — warknął Mr. Abraham Camel, właściciel olbrzymich pono zakładów przemysłowych w Chicago, który odbywał właśnie przedostatni etap swej „przejażdżki" dokoła globu — Kupiłbym go dla córki.

Nasz „Grotius", ciągnięty na linie przez zasmolony, holownik, pozostał rychło w tyle. Las masztów, gęstwina okrętów handlowych z całego świata i mur brzydkich budynków portowych przysłoniły nam niebawem śnieżny yacht. Spotkanie z nim zaostrzyło moją ciekawość do tego stopnia, że znalazłszy sobie miłe mieszkanko w Waltewreden, dzielnicy położonej dość wysoko ponad malaryczną, starą Batawją, jeszcze tego samego dnia powróciłem kolejką do Tandjong-Priok, na później odkładając zwiedzanie miasta...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Prezydent wyjechał następnie do Spały. Pierwsze posiedzenie nowego gabinetu odbędzie się w sobotę o godz. 10 przed południem.

Marsz. Piłsudski spędzi urlop zagranicą.

Warszawa, 28 czerwca (AW). W związku z nowo wytworzoną sytuacją po nominacji gabinetu Bartla, p. **Marszałek Piłsudski zdecydował się wbrew poprzedniemu projektowi na wyjazd do jednej z miejscowości kuracyjnej zagranicę na południe.**

Wyjazd p. Marszałka Piłsudskiego **nastąpić ma w pierwszych dniach lipca.** Ostateczna decyzja co do miejsca spędzenia urlopu przez p. Marszałka jeszcze nie zapadła.

Konferencja Marsz. Piłsudskiego z min. Zaleskim.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 28 czerwca. **Marsz. Piłsudski przyjmie dziś przed swoim wyjazdem zagranicę** dla celów kuracyjnych, w Belwederze ministra spraw zagranicznych **Zaleskiego,** z którym **ma odbyć konferencję w aktualnych sprawach polityki zagranicznej.** Marsz. Piłsudski z racji swojego stanowiska, jako minister spraw wojskowych i generalny inspektor armji, **zachowa oczywiście nadal w gabinecie wpływ decydujący na kierunek polityki zagranicznej.** Jak wiadomo, lekarze wyrazili konieczność przeprowadzenia kuracji w cieplejszym klimacie. Zarządzeniu temu marsz. Piłsudski obecnie się **poddaje.**

Pożegnalna wizyta marszałków Sejmu i Senatu w Belwederze.

Warszawa, 28 czerwca (PAT) Wczoraj popołudniu marszałek sejmu **Daszyński** i marszałek senatu **Szymański złożyli w Belwederze pożegnalną wizytę** przed ferjami wakacyjnemi p. Marszałkowi **Piłsudskiemu.** Wizyta trwała **przeszło godzinę.**

Plany nowego ministra komunikacji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 czerwca. **Nowy minister komunikacji,** inż. **Alfred Kühn** udzielił wczoraj późnym wieczorem **wywiadu prasie stołecznej,** w którym stwierdził, że **nie zajął jeszcze stanowiska w sprawie komercjalizacji kolei. Nie zastanowił się również nad kwestją podwyżki taryf,** natomiast postanowił **jak najszybsze dokonanie rozbudowy węzła warszawskiego,** mając na względzie interesy miasta. Dalej **zajmie się poprawą bytu pracowników kolejowych.**

„Zjednoczenie Pracy Wsi i Miast"

Fuzja Partji Pracy w Związku Naprawy Rzplitej.

Warszawa, 28 czerwca (PAT). Dnia 27 bm. o godz. 7 wiecz. odbyło się **wspólne posiedzenie głównego zarządu „Partji Pracy" i rady naczelnej „Związku Naprawy Rzplitej" — Przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję:**

„W poczuciu potrzeby i doniosłości **jak najszerszej konsolidacji i sił demokratycznych,** stojących **pod sztandarem Marszałka Piłsudskiego,** w uznaniu **zasadniczej zgodności programów i dążeń, władze naczelne „Partji Pracy" i „Związku Naprawy Rzplitej" likwidują** w dniu dzisiejszym swe **dotychczasowe odrębne formy organizacyjne i powołują do życia wspólną organizację pod nazwą „Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast".**

Doceniając w całej pełni **rolę Bloku Wsp. z Rządem w chwili obecnej, zwłaszcza w dziedzinie przeprowadzenia koniecznych zmian naprawy ustroju państwa** dążyć będziemy do **utrzymania jedności i zwartości bloku.** Wierzymy głęboko, że przez naszą akcję konsolidacyjną przyczyniamy się do **ugruntowania w społeczeństwie ideologji wodza narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego** i że jego praca nad wszechstronnem ugruntowaniem i **wzmożeniem mocarstwowego stanowiska Polski** oraz nad **podniesieniem dobrobytu i kultury najszerszych warstw** narodu znajdzie w szeregach „Zjednoczenia pracy wsi i miast" gorliwych wykonawców".

Zebranie wysłało **depesze hołdownicze do Prezydenta Rzplitej, Marszałka Józefa Piłsudskiego** i premjera **dr K. Bartla.**

Przyjazd delegacji litewskiej do Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 czerwca. Wczoraj wieczór pociągiem gdańskim **przybyli do Warszawy członkowie delegacji litewskiej do dalszych rokowań z Polską.** Na czele delegacji stoi, jak wiadomo, min. **Zaunius;** w skład delegacji wchodzą pp. **Nerkaitis, Sobolauskas, Struoga, Dombkiewicius i Szumauskas.**

Z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych oczekiwał gości na dworcu p. **Marchwiński.** Dziś o godzinie 12 w południe odbyła się **konferencja min. Zauniusa z przewodniczącym delegacji polskiej Szumlakowskim.** Na konferencji tej **ustalono program obrad konferencji,** która ma za zadanie rozwiązanie szeregu **zagadnień natury ekonomicznej, tranzytowej i komunikacyjnej.**

Nowy dowód złej woli Litwy w stosunku do Polski.

Gdańsk, 28 czerwca (AW). **Organ rządu litewskiego „Lietuvos Aidas"** zamieszcza dzisiaj **inspirowany przez Waldemarasa artykuł na temat widoków porozumienia polsko-litewskiego.**

W artykule tym dziennik podkreśla, że i **obecne rokowania nie dadzą oczekiwanych rezultatów, dopóki Polska nie wyrzeknie się(?!) nawoływania Litwy do oficjalnego zrezygnowania z praw (?) do Wilna.** Obecny stan rokowań, pisze dalej dziennik, **nie rokuje bynajmniej żadnych nadziei na osiągnięcie jakiegobądź porozumienia w tym kierunku.**

Pismo wskazuje dalej na rzekomo miljardowe wydatki Polski na wojsko. Nie należy również łudzić się nadzieją — podaje pismo — że Polska z powodu niepomyślnego położenia gospodarczego (?) i złego bilansu handlowego nie da się wciągnąć w jakąś **„awanturę polityczną"...** Litwa musi stać na straży (?).

Artykuł ten zasługuje na specjalną uwagę, ponieważ **treść jego stoi w absolutnej sprzeczności z optymistycznym poglądem, jaki jeszcze panował w ostatnich dniach** i przygotowuje obecnie opinję **publiczną** na negatywny wynik rokowań.

Uchwały kongresu pokoju.

Warszawa, 27 czerwca. *(PAT)* Dziś rano prace kongresu pokoju rozpoczęły komisje rozbrojeniowe, które obradowały pod przewodnictwem **Quidda.** O godz. 10 rozpoczęło się **posiedzenie ogólne członków kongresu.**

Po przemówieniu posła Thugutta, zabierało głos szereg mowców w związku z wnioskami zgłoszonemi w komisji ekonomicznej. Poseł **Tennenbaum** zgłosił rezolucję w myśl której obradujący **w Warszawie kongres pokoju domaga się zawarcia jaknajprędzej dłuższego układu handlowego pomiędzy Polską a Niemcami,** jako podstawę do trwałego **pokoju gospodarczego pomiędzy obu sąsiadującemi narodami.** Szybka realizacja tego układu nie powinna być skomplikowana przez sprawy polityczne, układ handlowy winien **być oparty na wymianie produktów przemysłowych i rolnych** i powinien służyć **interesom całości obu krajów,** a nie interesom dzielnic.

Inna rezolucja zwraca uwagę Ligi Narodów na niebezpieczeństwo mogące wyniknąć z konfliktów polityki ekonomicznej, a przedewszystkiem **konfliktów handlowych,** które **mogą poważnie zagrażać pokojowi światowemu.** Kongres wyraża życzenie, aby Liga Narodów najpóźniej w 3 miesiące po powstaniu konfliktu ekonomicznego **wystąpiła z inicjatywą,** zapraszając poróżnione strony do **rozpoczęcia bezpośrednich rokowań, używając w tym celu wszystkich środków, jakiemi rozporządza.**

Dalej kongres ponawia **życzenie** wypowiedziane na poprzednim kongresie, aby Liga Narodów **stworzyła radę ekonomiczną** na wzór międzynarodowego biura pracy. Co się tyczy stosunków ekonomicznych pomiędzy narodami Europy kongres uważa, że równowaga pomiędzy niemi może być osiągnięta **tylko przez podniesienie zdolności spożywczej narodów rolniczych,** przez **udzielanie kredytów** międzynarodowych, co równocześnie zapobiegnie kryzysom bezrobocia w krajach przemysłowych i kryzysom agrarnym w krajach rolniczych. Wobec tego kongres wysuwa myśl, aby Liga Narodów umieściła na porządku dziennym najbliższej konferencji ekonomicznej **sprawę organizacji kredytu w krajach rolniczych Europy** oraz, aby położyła szczególny nacisk na **konieczność rozszerzenia biura studjów ekonomicznych i finansów Ligi Narodów.**

Rezolucja zgłoszona w sprawie rozbrojenia brzmi: 26 kongres pokoju w Warszawie uważa propozycję amerykańską dotyczącą ogólnego paktu stawiającego wojnę **poza prawem za wydarzenie pierwszorzędnego znaczenia. Propozycje te stwarzają między Stanami Zjedn. a Ligą Narodów nierozerwalny związek.** Projekt paktu z punktu widzenia rozpowszechnienia koncepcji pacyfistycznych **stanowi wielki postęp.** Kongres zwraca się do mocarstw, **aby przyjęły bez zastrzeżeń projekt paktu amerykańskiego** i aby skłoniły zarówno małe, jak i **wielkie państwa znajdujące się poza Ligą Narodów do przystąpienia do paktu.**

Sprawozdanie Nobilego.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Rzym, 28 czerwca. Pisma ogłaszają pierwsze relacje gen. Nobilego o katastrofie sterowca „Italji". Nobile podaje, że **sterowiec uderzył o blok lodowy** tylną częścią łodzi, gdzie mieścił się motor. Przy zderzeniu tem **mechanik Pomella doznał wstrząsu mózgu i zmarł** po kilku godzinach. Zwłoki jego pogrzebano w łodzie, z honorami wojskowemi.

„Italja" po katastrofie uniesiona została wichrem na odległość około 10 klm. i Nobile widział, że **na sterowcu pojawił się wielki słup dymu.** Prawdopodobnie **zapalił się zbiornik z naftą albo z benzyną.** Zachodzi zatem przypuszczenie, że **grupa rozbitków, która znajdowała się na sterowcu, zginęła w płomieniach.**

Trzej członkowie załogi, którzy wyruszyli pieszo ku Spitzbergowi, mieli ze sobą żywności na 40 dni. Zabrali niektóre instrumenty, nie mieli jednak namiotu ani broni. Ich wyprawa była **aktem rozpaczy.**

Sam **Nobile** podczas zderzenia **doznał wstrząsu nerwowego** i do teraz jeszcze cierpi na **zaburzenia świadomości.** Z tego też powodu grupa rozbitków jego w pierwszej linji wsadziła do aparatu Lundberga, gdyż stan jego **budził obawy,** a nadto działał **bardzo deprymująco** na rozbitków.

Obecnie, jak donosi „Citta di Milano", w okolicach północnych od Spitzbergu panują **od 3 dni silne wiatry** zachodnie, które **uniemożliwiają wyprawy lotnicze.** Parowiec **„Braganza"** z aparatami **Larsena i Holma** jest ciągle jeszcze zamknięty lodami.

Nagroda rządu włoskiego dla Maddaleny.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Rzym, 28 czerwca. Rząd włoski wyznaczył lotnikowi **Maddalenie** za owocną akcję w ratowaniu Nobilego nagrodę honorową **100.000 lirów.**

Poszukiwania Amundsena.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Oslo, 28 czerwca. Statki norweskie przeszukały już wschodnią część wysp Niedźwiedzich i Spitzbergu, jednak **bez dodatniego rezultatu.** Kilka norweskich statków rybackich, które w dniu wystartowania hydroplanu „Latham" znajdowały się w okolicy wysp Niedźwiedzich, komunikują, że w dniu 18-go czrwca widziały hydroplan w odległości około 4 mil na południe od wysp Niedźwiedzich. Aparat leciał bardzo nisko **w kierunku wyspy.**

W związku z tem donoszą z Tromsoe, że **Amundsen wyraził przed odlotem zamiar wylądowania na wyspach Niedźwiedzich,** gdyby zaszła tego potrzeba.

Radjostacja na wyspie Niedźwiedziej otrzymała polecenie wysłania **ekspedycji saniami, celem przeszukania wyspy.** Ekspedycja ta wyruszyła w nocy ze środy na czwartek.

Pożar zakładów kąpielowych na Lido.

(Telegram własny „N. Reformy").

Triest, 28 czerwca. **W znanych wielkich zakładach kąpielowych Lido Stabilimento wybuchł groźny pożar,** który **zamienił cały zakład w perzynę. Teatr i liczne sklepy zostały spalone. Strat w ludziach nie było.**

W całej okolicy wybuchła **w hotelach panika,** ponieważ niżej położone hotele „Excelsior" i „Les Bains" były zagrożone. **Gaszenie pożaru było bardzo trudne** i dopiero po długich usiłowaniach udało się straży ogniowej na łodziach motorowych zapobiec rozszerzeniu się ognia. Przy gaszeniu brała udział także milicja faszystowska.

——o——

Katastrofalna powódź w Japonji.

Kilkaset ofiar. — 7.000 zburzonych domów. — 100.000 bezdomnych.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 28 czerwca. Z Tokio nadchodzą wiadomości, że **zachodnia Japonja nawiedzona została katastrofalnemi ulewami, które spowodowały ogromne spustoszenia.**

Dotąd naliczono **30 ofiar,** ale zachodzi **uzasadniona obawa, że ofiar jest kilkaset.**

W obszarach zalanych zostało **zburzonych przeszło 7.000 domów, bezdomnych jest 100 tysięcy.**

Skutkiem wylewu rzek **wszystkie połączenia kolejowe na zalanych obszarach są przerwane.**

Wielka katastrofa kolejowa.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 28 czerwca. Dzisiejszej nocy wydarzyła się koło **Darlington wielka katastrofa kolejowa,** podczas której **22 osoby poniosły śmierć a 25 osób odniosło rany,** w tem większość **ciężkie.**

Pociąg osobowy, przepełniony wycieczkowiczami zderzył się z pociągiem towarowym i wykoleił się. Parowozy zostały silnie uszkodzone a dwa wagony pociągu osobowego doszczętnie zniszczone.

Na miejsce wypadku przybył natychmiast pociąg ratunkowy, którym ranni odwiezieni zostali do szpitala.

——o——

Utrącenie reformy konstytucji w Gdańsku.

Gdańsk, 28 czerwca (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu **sejmu gdańskiego** zapadła oczekiwana od kilku dni **decyzja co do losów projektów ustawy o reformie konstytucji gdańskiej opracowanej przez senat W. Miasta i uchwalonej poprzednio w drugiem czytaniu.**

W głosowaniu wzięło udział zaledwie 74 posłów, z których 72 oświadczyło się **za projektem, 1 przeciw, oraz 1 wstrzymał się od głosowania.**

Wobec braku większości kwalifikacyjnej, projekt senatu o reformie konstytucji W. Miasta został odrzucony.

W głosowaniu **nie brali udziału nacjonaliści, niemiecko-narodowi, liberali, komuniści, grupy urzędnicze** i jeden poseł dziki.

Utworzenie gabinetu w Niemczech.

(Telegram własny „N. Reformy").

Berlin, 28 czerwca. W ostatniej godzinie nastąpił nagły zwrot — **gabinet jest gotów. Manowanie nowego rządu nastąpi dzisiaj po południu.**

Przewodnictwo pozostaje w rękach **Hermana Muellera.** Pozatem **partja socjalno-demokratyczna obejmuje tekę spraw wewnętrznych (Severing), finansów (Hilferding),** oraz prawdopodobnie ministerstwo **pracy. Następca Brauna nie jest jeszcze pewny.**

Centrum, w porozumieniu z zarządem frakcji **wysyła do gabinetu tylko Guerarda,** który obejmie **tekę komunikacji i tekę terenów okupowanych; z partji ludowej** wchodzi do gabinetu **Stresemann i Curtius. Nie znaleziono jeszcze osobistości na stanowisko ministra sprawiedliwości.** Nie jest wykluczonem, że tę tekę obejmie członek **frakcji demokratycznej.** Tak czy owak, **rekonstrukcja rządu nastąpi już w jesieni.**

Ten **nagły zwrot** nastąpił **na skutek zmiany nastrojów w łonie centrum,** które poczęło sobie zdawać sprawę z wytworzonej sytuacji. Zarząd centrum zebrał się o godz. 8.30 na narady. Herman Mueller udał się do prezydenta Rzeszy, celem poinformowania go o zaszłych zmianach. **Prezydent zgadza się na przedstawioną mu listę ministrów.** Frakcja socjalno-demokratyczna zebrała się na narady o 10.30.

Parlament Rzeszy zbierze się prawdopodobnie **we wtorek** o godz. 3 po południu na posiedzenie, **celem wysłuchania oświadczenia rządu.** Dyskusja nad programem nowego gabinetu odbędzie się na posiedzeniu środowem.

Zamordowanie przywódcy robotników w Chicago.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 28 czerwca. Wedle doniesienia z Chicago przywódca robotników **Murphy, zabity został strzałami z karabinu maszynowego** przez nieznanego osobnika, przejeżdżającego samochodem. Sprawca morderstwa uciekł samochodem.

Nowy lot transatlantycki.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 28 czerwca. Według doniesień z Lizbony **wystartował dziś** o godz. 8 ponownie **kapitan Curtney do lotu transatlantyckiego** przez Azory.

Dział giełdowy.

Kraków, 28 czerwca.

AKCJE SILNE, DOLAR SŁABIEJ.

Dzisiaj w prywatnych obrotach aż do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania panował na rynku efektów nastrój w dalszym ciągu nieco słabszy. Podaż towaru silniejsza przy braku większego zainteresowania. Jedynie niektóre papiery w nieco większem zainteresowaniu. Ruch naogół ospały. Kursa w przybliżeniu kształtowały się następująco: Bank Polski 174—176, Bank Przemysłowy 105, Tohan 14, Zieleniewski 138½—139½, Siersza górnicza 90, Chybie 77 1/4—78, Chodorów 167, Piasecki 14.75—15, Pharma 6.75, Lokomotywy 127, Cegielski 40½—41½, Dolarówka 86—86½.

Na rynku walutowym tendencja słabsza, szczególnie dla dolara gotówkowego, pod wpływem silniejszej podaży i braku płynnej gotówki złotowej. Czeki bez szczególniejszych zmian, obroty małe. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88½, czeki bankowe 8.90—8.90½, w Warszawie dolar 8.87 3/4—8.88 1/4, czeki 8.89 3/4—8.90 1/4, we Lwowie dolar 8.87 3/4—8.88 1/4, czeki 8.90—8.90½, w Katowicach dolar 8.88 1/4—8.88 3/4, czeki 8.90—8.90½. Kurs Banku Polskiego pozostał bez zmiany.

——o——

Wiedeń, 28 czerwca. Usposobienie na dzisiejszej giełdzie bardzo zarezerwowane, jednak pogodne. W kulisie niektóre papiery podniosły się, jak: Länderbank, A. E. G., Rima, Trywalski Węgiel. Korzystne wiadomości z giełdy praskiej i berlińskiej wpłynęły na nastrój w ciągu posiedzenia. Siersza 7.75, Portland 69, Karpaty 29, Galicja 69, Schodnica 11.1, Nafta —, Alpiny 41.6, Gal. Bank Hipoteczny 90, Fanto 10.25, Zieleniewski 114.

Wiadomości krakowskie.

Kraków na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

Pod przewodnictwem radcy m. inż. Turskiego i przy współudziale prezydenta m. inż. Rollego odbyło się dnia 26 czerwca br. posiedzenie połączonych sekcyj ekonomicznej i skarbowej Rady m., na którem — po referacie dyrektora M. Muzeum techniczno-przemysłowego inż. Tora i ożywionej dyskusji — uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej do zatwierdzenia wnioski w sprawie wzięcia przez gminę m. Krakowa udziału w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w r. 1929 i zaciągnięcia na ten cel pożyczki. Wybrano przytem osobny Komitet, złożony z 4 radców m., który wraz z referentem inż. Torem zajmie się opracowaniem szczegółów co do należytego i odpowiedniego znaczeniau i charakterowi miasta Krakowa obsłania Wystawy, jak również związaną z tem sprawą kosztów i wydatków.

Tragedja bezrobotnej.

Na jednej z ulic Krakowa znaleziono leżącą w bezprzytomnym stanie kobietę około 25 lat liczącą. Do chorej zawezwano pogotowie ratunkowe, które udzieliło jej pierwszej pomocy lekarskiej. W ciągu dochodzeń ustalono, że jest to Wiktorja Kostuch, która z powodu braku pracy targnęła się na swoje życie, wypijając większą ilość amoniaku. Desperatkę przewieziono do szpitala.

Z powodu napaści „N. Dziennika" w sprawie Żydów na Pomorzu

W przedostatnim numerze „N. Reformy" podaliśmy, jak wiadomo, w cudzysłowie ustęp z „Dziennika Poznańskiego", przedstawiający rzeczowo i bez jakichkolwiek nieprzyzwoitych względem elementu żydowskiego na Pomorzu wycieczek wzrost jego ekspansji na tem niełatwem dla siebie terytorjum.

Ustęp kończył się zwrotem: „Niewątpliwie żydzi coraz licznej będą osiedlać się na Pomorzu, ponieważ społeczeństwo polskie jest mniej solidarne i gorzej zorganizowane, czego dowodem są częste transkacje z żydami, zarówno gdy chodzi o nieruchomości i lokale, jak też i w zwykłym handlu towarowym".

Każdy żyd w Polsce, przeczytawszy słowa te w jednym z najstarszych i najpoważniejszych pism polskich, a przytem w organie względem żydów nieprzyjaźnie usposobionym, odnieść musi wrażenie wcale nie niemiłe, jako że stwierdzają niewątpliwy sukces żywiołu sobie nienawistnego. Że „Dziennik Poznański" się z tego nie cieczy — rzecz to zrozumiała, w każdym jednak razie w zacytowanych słowach niema wezwania do bojkotu żydów, a „N. Reforma", powtarzając je uczyniła tylko zadość obowązkowi dziennika, którego wszak zadaniem jest swych czytelników informować o sprawach, mogących ich zająć, jak właśnie da istotnie bardzo interesująca, nietylko dla dzą tak charakterystyczne przejawy społeczkażdego żyda, ale i człowieka, którego obchonego życia.

Dziwna rzecz, że tak trudno przychodzi zrozumieć to „Nowemu Dziennikowi"...

Wielkie popisy lotnicze i loty propagandowe w Krakowie.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Krakowie urządza w niedzielę dnia 1 lipca br. o godzinie 15-tej po południu na lotnisku w Rakowicach pod Krakowem wielkie popisy lotnicze i loty propagandowe.

Współudział 2-giego pułku lotniczego i eskadr myśliwskich z Warszawy i Lidy zapewniony. Po raz pierwszy odbędą się walki powietrzne płatowców wojskowych oraz zawody powietrzne w strącaniu baloników, dotychczas nie widziane w Krakowie. Dla pragnących wrażeń atrakcją będą skoki ze spadochronem. Loty pasażerskie nad miastem Krakowem odbywać się będą na płatowcach L. O. P. P., Aeroklubu i junkersach Polskiej Linji Lotniczej w Krakowie. Program będzie urozmaicony licznymi rozrywkami jak: mecz piłki nożnej, cyrk amerykański, żywy karuzel, koło szczęścia, loterja fantowa, zabawa taneczna pod gołem niebem, strzelnica, przedstawienie teatru 2-giego pułku lotniczego, a wieczorem odbędzie się pokaz rakiet i illuminacje. Dla urozmaicenia przygrywać będą 2 orkiestry. Autobusy kursować będą z Placu św. Ducha od godziny 2-giej po południu, dostateczna ilość środków lokomocji zapewniona. Cała impreza będzie filmowana.

* * *

Komitet Wojewódzki L. O. P. P. łącznie z Komitetem Miejscowym oraz Aeroklubem Akademickim w Krakowie urządził dzień propagandy lotniczej w Chrzanowie na polach hr. Potockiego pod Trzebinią. A. A. wysłał z Krakowa dwa samoloty propagandowe i awionetkę Działowskiego.

Licznie zebrane tłumy dały wyraz silnemu zainteresowaniu się lotnictwem przez okolicznych mieszkańców. Szereg lotów pasażerskich było miłem i pożądanem urozmaiceniem całej imprezy lotniczej.

Należy się uznanie Komitetowi Powiatowemu L. O. P. P. w Chrzanowie, który pod kierownictwem Starosty Dr. Łęckiego zajął się organizacją imprezy i wykazał welkie zrozumienie akcji lotniczej. Również należy podkreślić działalność Aeroklubu Akademickiego i jego prezesa Dr. Halewskiego, który szerzy ideę lotniczą wśród szerokich warstw społeczeństwa.

Jak nas z Chrzanowa informują jeden z pilotów A. A. celem wykazania bezpieczeństwa lotów, przyleciał w towarzystwe swej żony, co przyczyniło się również do tak silnego zainteresowania się lotami pasażerskimi, że brakło biletów na loty dla wszystkich amatorów lotów. Komitet Powiatowy w Chrzanowie ma zamiar ufundować awionetkę dla Aeroklubu Akademickiego w Krakowie.

„Wesele Krakowskie" w Ojcowie

W dniu 1 lipca wyjeżdża z pod kościoła Marjackiego o godz. 12-tej wesele krakowskie na festyn do Ojcowa, gdzie odbędzie się według krakowskich zwyczajów. Wesele prowadzi p. Juljan Nowotarski. Osoby, biorące udział w festynie będą filmowane przez dwóch operatorów sprowadzonych z Katowic. Przyjazd gości z Krakowa jest bardzo dogodny, gdyż droga jest zupełnie skończona i auta dochodzą do samego parku. Wieczór odbędzie się bal za zaproszeniami, które wydaje Zarząd Uzdrowiska Ojców, Tel. 2. Auta z pl. św. Ducha po 3 zł. od osoby. Dochód przeznaczony na odnowienie kościoła Przem. Pańskiego Księży Pijarów w Krakowie.

Połączenie Krakowa ze Szczawnicą.

Z dniem 1 lpca uruchamia Polski Związek Turystyczny komunikację autobusową luksusowym wozem turystycznym z Krakowa do Szczawnicy i z powrotem. Przy tym kursie urządza Związek Turystyczny wycieczki codziennie do Czorsztyna, stamtąd zjazd łodziami Dunajcem do Szczawnicy, skąd powrót do Krakowa. Wyjazd z Krakowa o godz. 8.15, powrót do Krakowa 21.15. Cena wycieczki 35 zł. od osoby przy zgłoszeniu się najmniej czterech uczestników.

Drugi dzień turnieju tennisowego o mistrzostwo Krakowa.

W grze pojedynczej pań o mistrzostwo Krakowa zwycięża p. Dubieńska w grze z p. Rohaczową, z Morawskiej Ostrawy, w stosunku 7:5, 6:3. W mistrzostwie panów Hand-Salmonowicz 6:1, 6:3, Eder-Boniecki 6:2, 6:2; w grze podwójnej pań i panów Żychoniówna-Zachar przeciw Fussganger-Fussgängerowa 6:1, 6:2.

Dziś popołudniu z ciekawszych rozgrywek odbędą się partje Poppack-Blanksteinowa o godzinie 4, Nedbalek-Zdanowicz o godz. 5. Dziś wieczór spodziewany jest przyjazd braci Stolarowów. W sobotę przybędzie Macenauer.

Święci Paweł i Piotr.

Ze wszystkich apostołów Jezusa Chrystusa, jeden tylko św. Piotr jest czczony w szczególny sposób przez Kościół katolicki wielkiem świętem — i to wspólnie ze św. Pawłem. Tak to już zarówno tradycja, jak i nawet instytucja kościelna złączyła ze sobą te dwie wielkie osobistości świata katolickiego, jakkolwiek w gruncie rzeczy wykazują one bardzo wiele różnic.

Wprawdzie ponieśli śmierć w tym samym czasie i w tem samem mieście, jednakowoż zasadniczą różnicą jest fakt, iż św. Paweł nie był apostołem, nigdy nie widział Chrystusa, nie słyszał go mówiącego, informacje jego pochodziły więc z drugiej ręki. Głębszą różnicą jest jeszcze rodzaj działalności obu tych mężów. Św. Paweł bez porównania większą odegrał rolę w rozwoju kościoła Chrystusowego, aniżeli św. Piotr. Był on pierwszym twórcą dogmatycznej strony chrześcijaństwa, a jego listy są tak ważnem uzupełnieniem i egzegezą Ewangelji, iż cytuje się je narówni z Ewangelją niezmiernie często. Badacze historji kościoła mają też rację mówić o tak zwanym paulinizmie przez co rozumie się wszystkie te nowe idee, które św. Paweł wprowadził do młodego chrześcijaństwa. Idee te były w silnym związku z wykształceniem hellenistycznem, jakie św. Paweł odebrał, był on też łącznikiem pomiędzy czysto semickim światem chrześcijaństwa w zalążku a tym wielkim światem grecko-rzymskim, który miał być później ogarnięty pożarem nowych idei. Kto wie, czy bez św. Pawła chrystjanizm rozszerzyłby się był tak szybko i tak wspaniale. — Wspaniała ta postać była przedmiotem wyczerpujących studjów badaczy religji, ale ciekawe, że nikt z psychologów powieściopisarzy nie wziął jej za temat powieści. A przecież jakby to było pięknie przedstawić w umiejętny sposób i wnikliwie tę wielką przemianę, jaka dokonała się w duszy św. Pawła od nienawiści do chrześcijaństwa, aż do zupełnego oddania się szerzeniu tego chrześcijaństwa. — Końcowym efektem tej ewolucji była owa jazda do Damaszku i owo: „Szawle, Szawle, czemu mnie prześladujesz?". — I wówczas z Szawła stał się Paweł, czyli inny człowiek, podobnie jak z Buddy stał się Gotama, z Gustawa — Konrad.

Jeżeli św. Paweł więcej interesuje badacza, to natomast św. Piotr jest bardziej dostępny dla człowieka wrażliwego, jest milszem tworzywem dla fantazji ludowej. Ów najbliższy towarzysz Jezusa Chrystusa, jego ulubiony uczeń, który otrzymał prymat w kościele katolickim, jakżeż był zmienny i chwiejny, jakżeż zapalczywy entuzjasta i równocześnie bojaźliwy. W popędzie gniewu obcina Malchusowi ucho, ale to mu nie przeszkadza zdradzić sprawę i wyprzeć się Chrystusa wkrótce potem. Legenda ludowa uczyniła go klucznikiem niebios i trudno go sobie inaczej już dzisiaj wyobrazić, jak przebywającego tuż u bram niebieskich z olbrzymim złotym kluczem i wpuszczającego rzesze zbawionych.

W legendach ludowych św. Piotr i Paweł stanowią nierozłączną parę. Legendy te czynią z Pawła nieraz apostoła, to też nieraz się słyszy: „Szedł sobie Pan Jezus z Pawłem i Piotrem", robią zeń też czasem jednę osobę, nazywając ją „Pietr-Paweł".

W Polsce imiona te: Piotr i Paweł należą do najpopularniejszych obok imion Jana, Józefa i Stanisława.

Następny numer „Nowej Reformy", z powodu przypadającego jutro święta, ukaże się w sobotę o zwykłej porze.

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele Ks. Pijarów w piątek podczas sumy o godz. 10 rano prof. F. Mrozicka (śpiew), p. T. Klukacz (wiolonczela) i prof. Z. Łakocińska (organy) wykonają szereg utworów religijnych.

Z powodu feryj artystów, muzyka kościelna na czas lipca i sierpnia będzie przerwaną i rozpocznie się na nowo we wrześniu, pod kierunkiem p. prez. L. Gnodzickiej.

W kościele Najśw. Marji Panny w piątek, jako uroczystość św. Piotra i Pawła, podczas ostatniej mszy św. o godz. 12, p. Wl. Purchla odśpiewa kilka utworów religijnych. Przy organie p. St. Profic.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO. W dniu dzisiejszym we wszystkich zakładach szkolnych tak powszechnych, jak średnich nastąpiło zakończenie roku szkolnego. Po uroczystem nabożeństwie w kaplicach szkolnych, nastąpiło rozdanie świadectw. Zamiejscowa młodzież, po otrzymaniu świadectw, pospieszyła na dworzec kolejowy, skąd pociągami odjechała do swych stron rodzinnych na wakacje.

NOWE DZIEŁA NA WYSTAWIE W PAŁACU SZTUKI. Wczoraj w salach wystawowych Pałacu Sztuki rozwieszono nowe dzieła, które nadeszły z wystawy sztuki polskiej w Budapeszcie. Publiczność ma tu zatem sposobność zapoznania się z tymi artystami, którzy zyskali sobie tak wysokie uznanie na wystawie w stolicy Węgier. Obok dawniejszych obrazów, pomieszczono dzieła następujących artystów: Borucińskiego, Borowskiego, Dobrzyckiego, Gottlieba, Halickiej, Kramsztyka, Krzyżanowskiego, Kotarbińskiego, Malewskiego, Menkesa, Pruszkowskiego, Pankiewicza, Rouby, Witkowskiego, Wasowicza i innych.

MAŁA, ALE PIĘKNA WYSTAWA. Nie reklamowano tej wystawy, mało kto o niej wiedział, a jednakowoż ci, którzy ją zwiedzili, wyszli z uczuciem prawdziwego zadowolenia. Była to wystawa prac robót ręcznych, wykonanych na kursach seminarjum nauczycielskiego żeńskiego, pod kierownictwem wytrawnej w tym zawodzie mistrzyni, p. Bothe'ówny. Pierwsza to może wystawa w Krakowie, która pokazała wszystkie te możliwości zastosowania zgrabnych dziewczęcych paluszków do estetycznej pracy fizycznej. Czegośmy tam nie widzieli! Jedne klasy przedstawiły wyroby z tektury, skóry, rafji, drzewa i papieru, a więc najrozmaitsze oprawy, pudeleczka, puzderka, bombonierki, zabawki, wzory, mapy plastyczne, przyrządy fizyczne, ozdoby na drzewko. Wszystko to było precyzyjne i wykonane nader starannie i gustownie. Ale oczy rwał swą rozmaitością i wykonaniem przedewszystkiem dział robótek kobiecych. Te hafty, mereżki, filety, trykoty, gobelinki, dywaniki, w takiej ilości, że zliczyl to trudno, a jedno piękniejsze od drugiego, prawdziwe pieścidełka. Również starannie przedstawiał się dział bieliźniarski. P. Bothe'ównie nie szczędzono słów uznania, a władze szkolne wyraziły prawdziwy podziw dla tak pięknie prowadzonych robót.

WYCIECZKA DO WŁOCH. Chcąc wywołać wśród szerokich warstw inteligencji większe zainteresowanie dla sztuki dawnych wieków, postanowił Związek artystów zorganizować wycieczkę do Włoch. W tym celu uzyskano przez ministerstwo spraw zagranicznych 50 do 60 paszportów ulgowych. Następnie, chcąc zapewnić uczestnikom dokładne zapoznanie się ze sztuką i kulturą Włoch, pozyskano na kierownika całej wycieczki wybornego znawcę sztuki, doc. Akademji Sztuk Pięk., dra Fr. Kleina. Dalej wycieczka odbędzie się przy wybitnem poparciu ministerstwa spraw zagranicznych, co zapewni jej ułatwienie w zwiedzaniu muzeów i zabytków sztuki. Wycieczka ta odbędzie się w sierpniu i trwać będzie z podróżą dwadzieścia dni i obejmie zwiedzenie następujących miast: Wenecji, Padwy, Werony, Florencji, Sieny i Rzymu z okolicą. Koszt wycieczki: II klasa kolei wraz z całem utrzymaniem i wszystkiemi opłatami 1.060 zł., III klasa — 920 zł. Zgłoszenia udziału w wycieczce przyjmuje sekretarjat Związku Artystów: „Dom Artystów" pl. św. Ducha 5, w godzinach 10—1 i 4—7. Przy zgłoszeniu należy złożyć, jako zadatek, 25 zł., resztę wspomnianej sumy później przed wyjazdem. O terminie wyjazdu i o szczegółach podróży podane zostaną komunikaty. W wycieczce mogą wziąć udział osoby z inteligencji z poza Związku Artystów, w liczbie około 50 do 60 osób. Ponieważ z powodu formalności paszportowych muszą być podane wcześniej nazwiska uczestników, Związek Artystów przyjmuje zgłoszenia udziału do dnia 3 lipca włącznie.

„AUSTRJACKIE STOWARZYSZENIE POMOCY" ukonstytuowało się w Krakowie. Przewodnictwo honorowe objął konsul austrjacki, generalny dyrektor A. Lewalski. To niepolityczne stowarzyszenie postawiło sobie za zadanie popieranie życia towarzyskiego i kulturalnego austrjackiego, jakoteż uzyskiwania przyjaciół Austrji. Łaskawe pisma należy skierowywać pod adresem: „Austrjackie Stowarzyszenie Pomocy" w Krakowie, Wolska 4.

CHOROBA SENATORA BOJKI. Dzisiejszej nocy w powrotnej drodze z Warszawy do Grebószowa zasłabł nagle w pociągu senator Jakób Bojko. Zawiadomiona z drogi telefonicznie stacja Pogotowia ratunkowego w Krakowie, wysłała na dworzec kolejowy w Krakowie lekarza dyżurnego, który udzielił senatorowi Bojce pomocy lekarskiej. Sen. Bojko odjechał następnie pociągiem do rodziny, do Grebószowa.

ARESZTOWANIA. Aresztowano Stanisława Golca za usiłowane włamanie do mieszkania przy ul. Studenckiej 17. Dalej aresztowano Ignacego Ziętarę pod zarzutem włamania do wozu kolejowego na dworcu w Krakowie.

KRADZIEŻ W POCIĄGU. Józef Allster, kupiec ze Stanisławowa, doniósł do policji, że na przestrzeni Łańcut—Rzeszów skradziono mu w pociągu marynarkę, w której znajdowały się weksle na kwotę 100.000 zł.

Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ. Dnia 26 b. m. odbył się w kościele św. Mikołaja w Krakowie ślub panny Janiny Śniadkówny, córki inspektora P. K. P. Adama, z p. Józefem Słowińskim, kapitanem I brygady K. O. P. Związek małżeński pobłogosławił ks. dr. Kaczmarczyk, dziekan wydziału teologicznego U. J.

„OBECNA SYTUACJA W CHINACH NA TLE MIĘDZYNARODOWEM". Na powyższy, wielce aktualny i ciekawy temat wygłosi odczyt w Kollegjum wykładów naukowych p. Franciszek Sarjusz Zaleski. Odczyt odbędzie się dnia 28 b. m. o godz. 8 wieczorem. Wzbudzi on niewątpliwie wielkie zainteresowanie publiczności.

Z POWODU OTWARCIA SZOSY KRAKÓW-OJCÓW odbędzie się w Ojcowie dnia 1 lipca b. r. uroczysta msza św. polowa, odprawiana przez X. biskupa Rosponda na wzgórzu u wejścia do doliny Ojcowskiej, wśród skał obok kaplicy. Podczas mszy św. śpiewać będzie p. F. Mrozicka i Chór Akademicki. Akompanjuje prof. M. Świeżyński. — Po południu odbędzie się w parku zabawa połączona z loterją i licznemi niespodziankami jak np. krakowskie wesele, które punktualnie o godzinie 16 przy dźwiękach własnej muzyki, w oryginalnych strojach krakowskich ze starostą na czele, prowadzone przez p. Nowotarskiego odtańczy staropolskiego krakowiaka ze śpiewami. — Autobusy w cenie po 3 zł. od osoby odchodzić będą co kwadrans z placu św. Ducha. Dla wycieczek wstęp do parku zniżony. Dochód przeznaczony na odnowienie kościoła Przemienienia Pańskiego XX. Pijarów w Krakowie. 533

Zmarli:

— **Błp. Dr. Józef Reinhold.** Dzisiejszej nocy zmarł dr. Józef Reinhold, profesor prawa karnego Uniwersytetu Jagiellońskiego, w 44-tym roku życia. Obszerniejszy nekrolog o tym wybitnym uczonym umieścimy w następnym numerze naszego pisma.

Nowy występ Lloyd George'a.

(j) Lloyd George nie jest naszym przyjacielem, co gorsza występuje często przeciwko nam, kierując się poprostu uprzedzeniem z góry powziętem. Mimo to jednakże posiada pewne zalety, czy wady, które go nam właśnie czynią sympatycznym. Lloyd George posiada temperament, który go czasem ponosi. My takich ludzi posiadamy dosyć sporo, w Anglji należą oni prawie do wyjątków. Pomiędzy tymi wyjątkami Lloyd George zajmuje wyjątkowe stanowisko.

Ażeby mu się nie sprzeniewierzyć, wygłosił Lloyd George przed kilku dniami w Londynie mowę, w której zarzucił kościołom, że nic nie uczyniły, ażeby zapobiec wojnie. Gdyby wszystkie wyznania chrześcijańskie — mówił Lloyd George — były wystąpiły w krytycznej chwili przeciwko zamierzonym morderstwom masowym, wtedy żaden monarcha i żaden minister nie śmiałby wystąpić za wojną. Najgorszą zaś rzeczą jest to, że jeszcze obecnie młodzież pobiera naukę w zabijaniu bliźnich, a kościoły chrześcijańske milczą.

Lloyd George, który w wojnie światowej, zresztą przed nią, a także po niej odgrywał tak wybitną rolę, uprościł sobie sprawę i „winę wojny" przypisał kościołom chrześcijańskim. Teza widocznie ukuta specjalnie dla użytku słuchaczy razem z dodatkiem o kształceniu młodzieży w zabijaniu bliźnich.

Przy tej sposobności zapowiedział Lloyd George, że wstrzyma swoją działalność dziennikarską i wszystkie swoje siły poświęci walce wyborczej i odbudowie partji liberalnej. Jak zaznacza prasa londyńska, Lloyd George związany jest jeszcze kontraktami i przed upływem bieżącego roku nie zdoła zwinąć swojej działalności publicystycznej. Nawiasem należy zauważyć, że Lloyd George jest najlepiej płatnym „dziennikarzem" na świecie, gdyż wostatnich latach artykułami dziennikarskiemi zarobił 125.000 funtów szterlingów. Znaczna część tej kwoty posłużyła mu do ulepszeń wszelkiego rodzaju w swojej posiadłości ziemskiej. Tutaj Lloyd George przepędza każdy wolny dzień

Ziemia z grobu bohaterów, poległych pod Radzyminem, będzie przewieziona do Francji.

Z Warszawy donoszą: Gen. **Józef Haller** ambasador francuski **Laroche,** szef wojskowej misji francuskiej p. **Pujot,** wezmą **29 bm. udział w uroczystem wydobyciu ziemi z grobu bohaterów poległych** w wojnie polsko-bolszewickiej **pod Radzyminem.**

Ziemia ta **ma być przewieziona do Francji,** gdzie będzie **złożona u stóp pomnika w Vartois.**

Wiadomości z kraju.

Demagogja opozycji.

Prasa narodowo-demokratyczna od paru dni usiłuje wykorzystywać głosowanie Klubu Senackiego B. B. nad znanym okólnikiem w sprawie przymusu praktyk religijnych w szkołach, jako temat do insynuowania tym członkom klubu B. B., **którzy głosowali przeciw okólnikowi, niedocenianie znaczenia wychowania religijnego młodzieży katolickiej w szkołach.**

Takie przedstawienie sprawy jest **z gruntu fałszywe.** Klub Senacki **miał wolną rękę** przy głosowaniu nad rezolucjami. Ustępy okólnika, o którym mowa, budziły już dawniej u wielu osób **zastrzeżenia z punktu widzenia organizacyjnego,** jak i **obawy co do skuteczności metod** wychowania religijnego **przez ten okólnik wprowadzonych.**

Motywem zastrzeżeń tych **nie była bynajmniej jakakolwiek niechęć do Kościoła,** lecz oczywiście wzgląd organizacyjny. Dlatego też przedstawianie głosowania senatorów Klubu B. B. nad okólnikiem przez prasę endecką traktować należy **jako zwyczajną demagogiczną tendencję, całkowicie niezgodną z prawdą,** a obliczoną na łatwowierność. Poważna opinja nie uwierzy, by w fakcie głosowania miała się ujawniać dążność do wywoływania momentów walki z Kościołem. **Kłamstwo endeckie jest zbyt grube.**

Lotnicy Polski w rejdach zagranicznzch.

Z Warszawy donoszą: Kap. **Orliński** oraz major **Makowski** wezmą udział **w wielkim rajdzie małej ententy i Polski,** którego trasa prowadzi z Pragi przez **Kraków, Lwów, Jassy, Bukareszt, Bratisławę do Pragi.**

W dniu **30 czerwca wystartują** z lotniska mokotowskiego **3 samoloty polskie** pułk. **Sendolba,** majora **Widena** i majora **Makowskiego,** którzy wezmą udział w tak zw. **rajdzie gwiaździstym państw ententy.** Zbiórka jest w miejscowości **Vincennes pod Paryżem.**

Nowy typ wagonów kolejowych.

Z Warszawy donoszą: Ministerstwo komunikacji zatwierdziło **projekt nowego typu wagonów kolejowych dla P. K. P.** Wagony te w liczbie kilkudziesięciu mają być wykonane **w jednej z fabryk krajowych,** przyczem **mają być skonstruowane wyłącznie z metalu.**

Jest charakterystyczną rzeczą **dlaczego jeden wydział opowiada się za wagonami metalowemi** z wyłączeniem części z drzewa, natomiast **wydział lotniczy upierał się dotąd i nadal dokonuje** zakupów zagranicą **samolotów drewniano-płóciennych Fokkera.**

———o§o———

MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH SKŁADKOWSKI wyjechał dziś do Poznania i Kempna, gdzie będzie uczetsniczył w założeniu kamienia węgielnego pod budowę schroniska dla dzieci urzędników państwowych.

NOWE POLSKIE STATKI PASAŻERSKIE. W niedzielę 1 lipca odbędzie się w Gdyni uroczyste poświęcenie dwóch nowo zbudowanych w Anglji statków pasażerskich, które zostaną ochrzczone imionami „Wanda“ i „Jadwiga“. Statki te będą przeznaczone do żeglugi przybrzeżnej.

ARESZTOWANIE DEFRAUDANTA. W gmachu głównej dyrekcji poczt i telegrafów w Warszawie aresztowano w dniu wczorajszym naczelnika urzędu pocztowego w Szczerbowie. Franciszka Nowaka, oskarżonego o defraudację 4000 zł. Sprawę Nowaka przekazano prokuratorji w Łodzi.

ODZNACZENIE KS. MAZURA W NOWYM SĄCZU. Jak się dowiadujemy. Ojciec święty zamianował ks. Romana Mazura, proboszcza w Nowym Sączu, szambelanem jego świątobliwości Ojca świętego.

ZAMIAST RYBY, ZŁAPAŁ NA WĘDKĘ... TRUPA. Pewien mieszkaniec Nowego Sącza, zarzuciwszy w okolicach dzielnicy Dąbrówki wędkę niedawno, zamiast ryby, wyłowił trupa nieznanego mężczyzny. Dochodzenia policyjne zdołały ustalić identyczność wyłowionych zwłok. Jak się okazało, są to zwłoki Wojciecha Jaszczura z Tylmanowej w powiecie nowosądeckim, który utonął jeszcze przed miesiącem w czasie wyciągania łódki z Dunajca

KOMPLIKACJE W SPRAWIE TEATRÓW LWOWSKICH. W sprawie teatrów lwowskich. która zdawała się być już załatwiona znaną uchwałą Rady przybocznej, nastąpiły pewne komplikacje. Mianowicie na onegdajszem posiedzeniu magistratu uchwalono z jednej strony nie wydzierżawiać dalej gmachu teatru Nowości na przedstawienia teatralne, tylko wydzierżawic go na przedstawienia kinematograficzne, z drugiej zaś zażądać od spółki dzierżawnej Barwiński-Zaremba złożenia kaucji w sumie 100.000 zł., zamiast 50.000 zł. Sprawę komplikuje fakt, że pp. Barwiński i Zaremba przeprowadzili już obowiązujące rokowania z artystami nietylko dramatu, ale również opery i operetki.

KRWAWE ZAJŚCIE W M. ROŻYSZCZACH. *(p).* Onegdaj Szynkaruk Gemen, gospodarz ze wsi Szczurzyn pow. łuckiego, powracał furmanką wraz z popisowymi swej wsi z komisji poborowej, urzędującej w Rożyszczach, do domu.

Na jednej z ulic miasteczka z nieustalonej dotychczas przyczyny przyszło do sprzeczki, a następnie do bójki pomiędzy poborowymi a grupą, złożoną z żydów. Żydzi obrzucili jadących furmanką gradem kamieni. Jeden z rzuconych przez nich kamieni trafił Szynkaruka, raniąc go ciężko w głowę. Szynkaruk zmarł w drodze do szpitala. Dzięki jedynie energicznej i natychmiastowej interwencji policji, nie przyszło do większych ekscesów, tem bardziej, że okoliczni włościanie, dowiedziawszy się o śmierci Szynkaruka, nosili się z zamiarem pomszczenia takowej, gromadząc się tłumnie na ulicach miasteczka.

Głównych sprawców tego napiętnowania godnego i oburzającego zajścia, w osobach: Jankiela Wydry i Hila Frojmana, obu z Rożyszcz, aresztowano i oddano do dyspozycji sędziemu śledczemu.

Wiadomości ze świata.

WIELKA POWÓDŹ POD MITAWĄ. Z Rygi donoszą: Wskutek powodzi równina, położona dokoła Mitawy, zmieniła się w jedno wielkie jezioro o powierzchni 30 km. kwadr. Rzeki, na których potworzyły się sięgające aż do dna zatory z drzewa porwanego przez wodę, wystąpiły z brzegów, zalewając znaczną przestrzeń i wyrządzając wielkie szkody.

POŻAR MIASTA RYBACKIEGO W NORWEGJI. Miasto rybackie Berlevaag, leżące koło Vardoe, spaliło się.

ŚMIERĆ CZTERECH POLAKÓW ZA OCEANEM W CZASIE KATASTROFY KOPALNIANEJ. Amerykańskie pisma donoszą o katastrofalnym wybuchu w kopalni w Waynesboerg. Panuje przekonanie, że wszyscy górnicy, znajdujący sie w kopalni podczas wybuchu, zginęli. Pośród trupów, wyniesionych z kopalni, znajdują się zwłoki czterech Polaków, a mianowicie: Roman Styczeń, Adam Jakubowicz, Andrzej Jakubowicz i Jan Kurtyka.

Przegląd czasopism.

— **Nr. 12-ty „Dziecko i Matka“** kładzie szczególny nacisk na aktualne zagadnienia. M. Germanówna w artykule „Starzy i mali w Anglji“ wykazuje wpływ racjonalnego wychowania na naszą egzystencję. W. Prażmowska w cyklu „Spacery z dziećmi“ dzieli świat roślinny i zwierzęcy na wrogów i przyjaciół, podając sposoby rozpoznawania i unikania szkodliwych ziół i jagód. Dr. M. Biernacka w artykule „Kąpiel rzeczna“ wskazuje zasady postępowania z dziećmi przed i po kąpieli. Dr. St. Kramsztyk rozważa sprawę „Leczenia klimatycznego dzieci“, dr. Cybulski w cyklu „Zdrojowisko Rabka a dzieci“ podaje wyczerpujący przegląd leczniczych właściwości Rabki. Dr. Gleich pisze „O wymiotach i ich przyczynach i sposobach zapobiegania“. Numer uzupełnia śliczny wiersz Ewy Szelburg: „Zabawa na wodzie“, dział praktyczny, oraz odpowiedzi Redakcji, bzdące stacją nieustającej opieki na dziećmi czytelników.

Głos kobiet.

———o§o———

Od chaosu do harmonji.

Olbrzymiej pracy niezliczonych pokoleń trzeba było, aby życie nasze stało się tem, czem jest dzisiaj. Pracy muskułów, pracy rąk, pracy myśli, która wśród chaosu szukała drogi do ładu i do harmonji, co właśnie podniecało człowieka i stawało się dźwignią jego rozwoju duchowego.

Gdy bodaj pobieżnie zrobimy przegląd ogromu pracy, którą ludzkość poświęciła sztuce i to pracy podejmowanej z radosną wiarą we własne twórcze siły, wtedy zajaśnieje przed nami cała doniosłość tych natchnionych wysiłków.

Szły wieki za wiekami, niosąc coraz wymowniejsze świadectwo zdolności człowieka do doskonalenia się.

Coraz wyraźniej umiał on myśl swoją natchnioną wcielać w kamień, w marmur, zaklinać w barwę, w dźwięk, w słowo.

Coraz piękniejsze były myśli, coraz podatniejszymi stawały się środki wyrażania ich.

I zaczął człowiek wstępować na wyżyny, gdzie piękno i dobro tworzą już jedno, a zachwyt moralny staje się najestetyczniejszem uczuciem, na jakie człowiek zdobyć się może.

Sztuka w najwyższym stopniu przyczyniała się i przyczynia do wytwarzania zgody i harmonji na miejsce chaosu i zgrzytów w społeczeństwach ludzkich. Budząc sympatyczne uczucia dla bliźnich, łagodzi drapieżność egoizmów. Tworząc nowe światy i nowych ludzi, powiększa nasze życie, a nasza uczuciowość wzrasta o całe te światy, powołane do istnienia przez artystę wielkiem jego ukochaniem ludzkości i wszechbytu. Gdyż siła twórcza ze skarbów miłości czerpie swoją potęgę.

Tworzy dla miljonów, kto kocha za miljony.

Każda iskra tego wielkiego, płomiennego uczucia, padając na duszę człowieka z miljonów, wykwita z niej miłością bliźniego, a dobro i piękno stają na straży, by stąd wyższe życie się rozwijało.

— Wierzę — powiada Ruskin, iż poznawanie piękna jest prawdziwą drogą i pierwszym szczeblem do poznawania dobra, że prawa, rozkosze i istota piękna w widomym świecie Boga są równie wiekuistą i poświęconą częścią dzieła stworzenia, jak cnota w świecie ducha“.

Ku pomocy w wielkim trudzie żywota — wspaniałe szlachetne postacie: bogowie, bohaterowie, ludzie doskonali, święci, potęgą genjuszu sprowadzeni na ziemię, idą między szary nieporadny tłum, podają mu ręce, dźwigają z nizin, podtrzymują upadających, promienną drogę odsłaniając w dal...

Jedynie wysokie cele dają sztuce potęgę rozwoju, dają jej władzę nad duszami.

Jadwiga Tomicka.

——o——

W pracowni malarskiej.

Przed dziesięcioma laty artystki i literatki utworzyły w Krakowie własną organizację i co tygodnia schodziły się w coraz to innej pracowni malarskiej dla spędzenia paru godzin w atmosferze piękna i sztuki. Na zebraniach tych toczyły się ożywione dyskusje, poruszano zagadnienia artystyczne i literackie, zarówno z ich strony zasadniczej i wiecznej, jak bieżącej i aktualnej.

Wspomnienia zebrań tych plastycznie zarysowały się w mej pamięci, gdy przed kilkoma dniami zwiedzałam pracownię malarską p. Joanny Gettrowej, położoną naprzeciw wzgórza Wawelskiego, rozkwitającego bogactwem czerwcowej przyrody (ul. Bernardyńska 13). Środowisko to w sobie zamknięte, wyodrębnione, nie dochodzą doń zgiełkliwe echa świata... wszystko tu jakoby zwrócone jest ku życiu wewnętrznemu. Na pierwszy plan wybijają się motywy religijne: rozmodlone twarze, skupione pełne powagi postacie, wzrok podniesiony w górę, tonący w nieskończoności... anioły i święte, w powodzi kwiatów o żywych barwach i misternie rzeźbionych kształtach. Wiele tu projektów na witraże, które mogłyby zdobić nasze kaplice i kościoły. P. Getterowa to malarka o talencie dekoracyjnym, jej prace nadają się najlepiej do ubarwienia i ożywienia wnętrz mieszkań, lokalów zebrań i stowarzyszeń, wprowadzając do nich sztukę, uszlachetniającą życie, zarówno indywidualne jak zbiorowe, prywatne jak publiczne. Obok motywów religijnych, są także portrety, wzory do tkanin, szkice ze świata roślinnego: kwiaty, liście, gałęzie malowane w rożnem oświetleniu, w różnych zestawieniach i porach roku. Wyróżniają się tutaj lilje i osty. Artystka uchwycić i utrwalić usiłuje powracające z rokiem każdym, a przemijające szybko zjawiska przyrody, zbiera i gromadzi materjały, by z nich czerpać ornamenty do większych kompozycyj, do upiększania wnętrz i postaci.

Natury artystyczne często nie mogą przestać na wyrażaniu się w jednej tylko formie i szukają form różnych. I p. Getterowa, poza ulubionem malarstwem, uprawia muzykę, a wrócić też chce do rzeźby, którą się niegdyś zajmowała. W pracowni jest fortepian, jest także bibljoteczka podręczna, złożona z dzieł poświęconych pięknu, sztuce i zagadnieniom życia duchowego.

Artystka, pozbawiona przez lat wiele pracowni wskutek trudnych warunków powojennego bytu, odzyskała ją niedawno, to też w każdem jej słowie i ruchu przejawia się radość, że nareszcie skupić może dorobek swej pracy, spędzać dnie całe w ulubionem środowisku, snuć swobodnie wątek pomysłów i zamierzeń, które w odpowiedniej atmosferze rozwijać się mogą pełniej i wszechstronniej.

H. W.

——0——

Wzwyż!

Chcę podnosić cężary,
chcę przez zaspy śniegowe
i przez dzikie moczary
dążyć w światy wciąż nowe!

Chcę się zmagać z wichrami,
chcę zwyciężać złe moce,
ze zdradnemi chcę snami
walczyć w pełne łez noce!

Chcę podnosić się wyżej
przez triumfy i rany, —
aż on dzień się przybliży
światłem prawdy oblany!

Aż hen z złotych wierzeji
wyjdziesz na me spotkanie,
już zdobyty na wieki,
Wieknistych tęcz Panie!

W. Krzyżanowska.

——0——

Kocham cię życie...

Kocham cię życie za twą dziwną moc,
za to, że w męce szarpiąc niepomiernej
duszę człowieka, budzisz nieśmiertelny
wyniosłych pragnień znicz, i w głuchą noc
zwątpień, rozpaczy i ukorzeń bezdna
iskry błyskawic ciskasz.
Nie przejedna
ludzkich cię jęków nieustanna mowa,
gdyż czekasz czynu arcydzieł, nie słowa.
I niosąc nędzy w dal bezkresne morze
na horyzoncie snów zapalasz zorze
i niegasnące nadziei tęsknice
w nieukojoną zwątpień rzucasz noc.

Wiecznego wzlotu twego wielbię moc
Życie.

H. Sikorska Karyory.

Wroga Polsce propaganda filmowa w Ameryce.

Skandaliczny film z „Polski“.

Wychodzący w Detroit (Stany Zjednoczone) „Dziennik Polski“ zamieścił 5 bm. artykuł pt. „Gigantyczny obraz z Polski w 5 częściach...“, w którym m. in. czytamy co następuje:

„W ubiegłą niedzielę, według zapowiedzi, wyświetlany był w obszernym Massonic Auditorjum „gigantyczny“, (jak szumnie głosiły zawiadomienia), obraz polski, składający się z pięciu części.

Właściwie nie był to wcale obraz polski, ale tylko obrazki, zdjęte z kilkudziesięciu najuboższych, najbrudniejszych osad, wsi i miasteczek, na wschodnich kresach Rzeczypospolitej Polskiej położonych, przytem były to zdjęcia z miejsc najbardziej upośledzonych czy to przez naturę, czy nieszczęśliwe wypadki dziejowe, albo też uczynione takiemi wskutek niechlujstwa, niedołęstwa i ubóstwa zamieszkujących je ludzi, przeważnie narodowości żydowskiej.

Jaki cel zamierzyli sobie ci, którzy finansowali filmowanie tych obrazów, o tem można rozmaicie sądzić.

Z pewnością ci, którzy zdejmowali fotografje z miejscowości kresowych, przyjaźnie dla Polski usposobieni nie byli, gdyż ani jeden raz nie pokazali w swoich filmach czegoś takiego, coby przemawiało na korzyść czy to narodu polskiego, czy rządu polskiego, czy wogóle, nie pokazali najmniejszego dowodu sympatji ani życzliwości swojej dla Polski.

Sądzićby należało, że chociaż sfilmowanie tych obrazów nie wiele względnie kosztowało (bo były to zwyczajne zdjęcia miejsc i ludzi, których kamera pochwyciła w danej chwili, jak przygodnie się tam znajdowali, albo umyślnie z mieszkania zostali wywołani do zdjęcia, żadnych zaś pozowań nie było, jako to dzieje się dla obrazów filmowych), finansować musiano te filmy z czyjejś strony, która w tem miała wytknięty wyraźnie cel, szkodzenia Polsce w opinji świata całego. Zdaje się, iż był to jeden z tych pomysłów, ażeby, o ile można, psuć kredyt wszędzie dla Polski. — Zwłaszcza, by nie budzić zaufania w sferach finansistów amerykańskich, czy innych, którzyby chcieli lokować w Polsce swoje kapitały. Gdyby w rzeczywistości tak bogato przedstawiała się nasza Polska, jak ją w tym „gigantycznym“ obrazie przedstawiono, z pewnością żaden bankier amerykańsk jednego centa by nie pożyczył rządowi polskiemu.

Wiadomem jest, że wsie, osady i miasteczka na kresach Rzeczypospolitej Polskiej w najopłakańszym znajdują się stanie, wobec których najuboższe nasze wsie choćby w byłej Kongresówce, wspaniałemi są miastami. Wiadomem jest także, że miejscowości te, — od pierwszych zaraz rozbiorów Polski, dostały się w ciężkie łapy moskiewskich gnębicieli, którzy wszystko, co tylko mogli, czynili, ażeby nie dopuścić tam żadnego promyka światełka i dobrobytu.

Co tylko w tych oddalonych od środowiska życia polskiego zdołała kultura polska zaszczepić, to wszystko barbarzyńska siła moskiewska celowo niszczyła, jak świadczyć zresztą mogły, pojawiające się gdzieniegdzie na obrazkach ruiny budowli polskich, albo pozamieniane na cerkwie wspaniałe świątynie katolickie. Niestety tego filmy te wcale uwydatnić nie chciały, ale za to najskrzętniej, szczegółowo, ze wszelką drobiazgowością pokazywały wszelkie nory, kałuże legowiska nędzy, największego ubóstwa wszelakiego pod każdym względem i to z umysłu wystawiane było na same czoło.

Druga rzecz jeszcze godna zaznaczenia. Oto w każdym obrazku najprzód występowała narodowość żydowska, jej synagogi, których pokazywano nawet wnętrza, żydowskie hedery, z ich melamedami, żydowskie przytułki, szpitale, ochronki itp. instytucje. Nigdzie nic tam niema polskiego. Wszak w każdej mieścinie przedewszystkiem znajduje się choćby kościół katolicki. Niestety rzadko te pokazywano, chyba na końcu, na początku zaś stoł przedewszystkiem synagoga i szkoły żydowskie, obywatele żydowskiego pochodzenia, słowem wszystko pokazane tak, jakby to był kraj czysto żydowską ludnością osadzony.

Napisy u góry były w języku żydowskim, a u dołu dopiero w języku angielskim. Po polsku ani jednego słowa.

Ani obrazków z Litwy, ani z Łotwy, ani z Rosji, jak głosi reklama ogłoszeniowa nie było. Były tylko wsie, osady i małe miasteczka kresowe polskie. I to miał być „gigantyczny“ obraz Polski!!... Na czterech częściach obrazu byłem, ale ani jednego miasta z byłej Kongresówki tam nie pokazano, a cóż mówić o naszej Wielkopolsce, Śląsku, Pomorzu, Małopolsce, o naszej wspaniałej stolicy, Warszawie?

Była to poprostu szykana z polskości pod każdym względem, po prostu kpiny z narodu polskiego, gdy napisy szykanowały w szyderczy sposób nędzę tych miejscowości, nazywając to, już — „Walstreet“. — już to „Grand Boulvand“, już to „Parkside nowojorskim“, „rzeką Hudson“, już innemi uroczemi miejscowościami z Ameryki“.

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 28 czerwca

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO (ul. Rajska 12). Dziś, we wtorek, komedja Verneuil'a „Moja panna mama". Premjera „Fenomenalnej umowy" Johnsona jutro, w piątek, poczem nowość ta powtórzona będzie w sobotę i niedzielę.

—o—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Czwartek: „Moja panna mama".
Piątek: „Fenomenalna umowa" (premjera — nowość).
Sobota: „Fenomenalna umowa".

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na piątek, dnia 29 czerwca 1928 r.

Kraków (566) Godz. 10.15—11.45: Transmisja nabożeństwa; godz. 12: Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, komunikatu lotn.-met.; godz. 12.10—17: Przerwa; godz. 17—18.30: Transmisja z Warszawy; godz. 18.30—18.55: Rozmaitości; godz. 18.55—19.10: Przerwa; godz. 19.10—19.35: Odczyt p. t.: „Arnold Bennet", wygł. p. L. Krzyżanowski; godz. 19.35—20: Odczyt p. t.: „Przegląd geograficzno-gospodarczy" wygł. dr. W. Ormicki, asyst. U. J.; godz. 20—20.15: Transmisja hejnału z wieży Marjackiej, komunikat sportowy; 20.15: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111) Godz. 10.15—11.45: Transmisja Nabożeństwa; godz. 12: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotn.-meteor.; godz. 12.10—15.35: Przerwa; godz. 15.35—15.40: Komunikat met.; godz. 15.40—16: „Przegląd wydawnictw pejrodycznych" — omówi prof. H. Mościcki; godz. 16—16.20: Odczyt p. t. „Choroby trzody chlewnej" — wygł. prof. L. Dobrzański; godz. 16.20—16.40: Odczyt p. t. „Miodobranie" — wygł. p. Kaz. Bajorek; godz. 16.40—17: Odczyt p. t. „Oszczędność na nawozach sztucznych przez poplony" — wygł. prof. S. Jankowski; godz. 17—18.30: Koncert popularny Orkiestry Filharmonji Warsz. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. K. Wiłkomirskiego, W. Łozinńska (sopran) i prof. J. Lefeld (akomp.): godz. 18.30—18.55: Rozmaitości; godz. 18.55—19.10: Przerwa; godz. 19.10—19.35: a) Przemówienie przedstawiciela Polskiego Radja z racji święta pułku radjotelegraficznego, b) Rola wojskowych formacji radjotelegraficznych „w czasie pokoju" — wygł. mjr. inż. Zygm. Karaffa-Krentzer-Krafft; godz. 19.35—20: Odczyt z cyklu „Z doby Sasów i Stanisławów" — wygł. dr. M. Morawski. Po odczycie kom. Tow. Zach. do hodow. koni w Polsce; godz. 20—20.15: Przerwa; godz. 20.15: Koncert popularny Orkiestry Filharmonji Warsz. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. T. Mazurkiewicza, H. Lipowska, art. opery Warsz. (śpiew) i prof. Lefeld (akomp.); godz. 22—.05: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-met.; godz. 22.05—22.20: Komunikaty PAT; godz. 22.20—22.30: Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.

Poznań (344.8) Godz. 10.15—11.45: Transmisja nabożeństwa; 13—14: Sygnał czasu. Koncert południowy; godz. 17.45—18.55: Koncert orkiestry salonowej z „Esplanady"; godz. 19.55—19.15: „Silva rerum" — wygł. B. Busiakiewicz; godz. 19.15—19.30: Przerwa; godz. 19.30—19.55: Odczyt p. t.: „Szkoła pracy w nauczaniu historji w wyższem gimnazjum" — wygł. p. dr. Knapowska; godz. 19.55—20.10: Komunikaty gospodarcze; godz. 20.15—22: Transmisja koncertu z Warszawy; godz. 22—22.20: Sygnał czasu. Komunikaty: meteor. i sportowy; godz. 22.20—22.50: Nadprogram: wygł. p. J. Warnecki, art. T. P.; godz. 22.50—24: Muzyka taneczna z kawiarni „Wielkopolanka".

Katowice (422) Gdz. 10—12: Transm. nabożeństwa z kościoła parafjalnego w Nowym Bytomiu z okazji poświęcenia organów. Mszę łacińską „Ex missa ad honorem" wykona Towarzystwo śpiewacze „Harmonja", przy organach prof. Feliks Nowowiejski, godz. 12—12.10: Sygnał czasu, kom. lotn.-meteor., oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, godz. 15.20—15.40: Odczyt religijny, godz. 15.40—16: Odczyt z działu: „Ogrodnik śląski" — wygł. p. Wł. Włosik, kierownik wydz. ogrodn. Śląskiej Izby rolniczej, godz. 16—16.20: Odczyt rolniczy z Warszawy, godz. 16.20—16.30: Przerwa, g. 16.30—18.30: Transm. z kościoła parafjalnego w Nowym Bytomiu — Recitalu organowego z udziałem prof. Felikса Nowowiejskiego z Poznania oraz Tow. Śpiew. „Harmonja", godz. 18.30—18.45: Przerwa, godz. 18.45—19.10: Rozmaitości, godz. 19.10—19.35: Odczyt p. t. „Radjofonja dziś a jutro" — wygł. dr Karol Politowski, godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Kultura polska na tle cywilizacji zachodnio-europejskiej" — wygł. p. A. Hłasko-Pawlicowa, godz. 20—20.15: Komunikaty Tow. Tatrzańskiego i sportowy, godz. 20.15—22: Koncert wieczorny z Warszawy, godz. 22—22.30: Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor. i PAT, godz. 22.30: Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję słuchaczy zagranicznych omówi dyr. programów stacji nadawczej „Polskie Radjo Katowice", prof. St. Tymieniecki.

Wilno (435) Godz. 10.15: Transmisja nabożeństwa z poza Wilna, godz. 12: Transm. z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie komunikat lotn.-meteor., godz. 15.40—16: Transm. z Warszawy, godz. 16—17: Transm. z Warszawy, godz. 17—18.30: Transm. z Warszawy, godz. 18.35—18.50: Chwilka litewska, godz. 18.50—19.15: Audycja dla dzieci: kronikę dziecięcą wygłosi Z. Podolecka, gdz. 19.15—19.35: Muzyka z płyt gramof., gdz. 19.35—20: Pogadanka radjotechniczna, godz. 20.15—22: Transm. z Warszawy: koncert popularny, godz. 22—22.30: Transm. z Warszawy: sygnał czasu, komunikaty: PAT, policyjny, sportowy i inne.

na sobotę, dnia 30 czerwca 1928 r.

Kraków (566). Godz. 12—13: Koncert płyt gramof.; godz. 13—13.10: Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, komunikatu lotn.-met.; godz. 13.10—15: Przerwa; godz. 15—15.20: Transmisja kom. met., gospod.; godz. 15.20—17.20: Przerwa; godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Komunikacyjne położenie Polski" wygł. Dr. Jerzy Smoleński, prof. U. J.; godz. 17.45—18.55: Audycja dla najmłodszych: „Kopciuszek" w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego; godz. 19.05—19.15: Transmisja komunikatu roln.; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Odczyt p. t.: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia" wygł. dr. J. Reguła, wicesekr. U. J.; godz. 20—20.15: Transmisja hejnału z wieży Marjackiej, komunikaty; godz. 20.15: Transmisja z Warszawy; godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tan.

Warszawa (1111). Godz. 12—13: Muzyka z płyt gram.; godz. 13—13.10: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-met.; godz. 13—15: Przerwa; godz. 15—15.20: Komunikaty: met., gospodarczy; godz. 15.20—16: Przerwa; godz. 16—16.25: Odczyt p. t. „O obozach wychowania fizycznego młodzieży" — wygł. pułk. J. Ulrych; godz. 16.25—16.40: Nadprogram, komunikaty; godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „Uproszczenie administracji komunalnej". Odczyt II-gi — wygł. prof. dr. L. W. Biegeleisen; godz. 17.05—17.20: Przerwa; godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Obowiązujące przepisy sanitarne u nas" — wygł. dr. Baryszewski; godz. 17.45—18.55: Program dla młodzieży. Transmisja z Krakowa; godz. 19.05—19.15: Komunikat rolniczy; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: „Radjokronika" — dr. Marjan Stępowski. Po odczycie komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce; godz. 20—20.15: Przerwa; godz. 20.15: Koncert popularny Orkiestry Filharmonji War.; transmisja z Doliny Szwajcarskiej; dyryguje Z. Górzyński; godz. 22—22.05: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteor.: godz. 22.05—22.30: Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram; godz. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z restauracji „Oaza". Orkiestra pod kier. W. Roszkowskiego i I. Karbowiaka.

Poznań (344.8). Godz. 7—7.15: Gimnastyka poranna — przeprowadzi p. Waxmann; godz. 13—14: Sygnał czasu. Muzyka gramofonowa; godz. 14—14.15: Notowania giełdy pien. i zboż.-towarowej; godz. 14.15—14.30: Komunikaty PAT'a; godz. 17.30—17.45: Gawęda harcerska; godz. 17.45—18.55: Program dla najmłodszych (Transmisja z Krakowa); godz. 18.55—19.15: Przerwa; godz. 19.15—19.35: 75-ta lekcja jęz. franc. (Kurs elem.) wygł. p. Omer Neveux); godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Zaginione światy" (wygł. p. płk. Piekucki); godz. 20—20.20: Komunikaty gospodarcze; godz. 20.30—22: Koncert wieczorny; godz. 22—22.20: Sygnał czasu. Komunikaty; meteor. i PAT'a; godz. 22.20—22.50: Nadprogram wygł. p. J. Warnecki, art. T. P.; godz. 22.50—24: Muzyka taneczna z winiarni „Carlton".

Katowice (422). Godz. 17—17.20: Komunikaty Pol. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl.; godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t.: „Komunikacyjne położenie Polski" — wygł. dr. J. Smoleński, prof. U. J.; godz. 17.45—18.55: Transmisja z Krakowa. Program dla najmłodszych; godz. 18.55—19.15: Skrzynka pocztowa Radjostacji katowickiej dla dzieci; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Odczyt z cyklu: „Skarbowość państwowa" — wygł. dr. Michał Bielak, nacz. wydz. skarb. woj. Śl.; godz. 20.15—22: Audycja literacka. Komedja Al. hr. Fredry „Zemsta za mur graniczny" w wykonaniu zespołu Teatru „Reduta", w reżyserji i pod kierownictwem Julјusza Osterwy. (Z okazji pobytu „Reduty" na Śląsku; godz. 22—22.30: Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor. i PAT.; godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Wilno (435). Godz. 13: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; godz. 17—17.15: Komunikat Tow. obrony przeciwgazowej; godz. 17.15—17.30: Chwilka litewska; godz. 17.30—17.50: Odczyt rolniczy; godz. 17.50—18.15: Odczyt organizowany przez kuratorjum okręgu szkolnego Wileńskiego; godz. 18.15—19: Transmisja muzyki lekkiej z ogrodu kawiarni B. Sztralla w Wilnie; godz. 19.05—19.30: „Skrzynka pocztowa", wygłosi kierownik programowy P. R. w Wilnie W. Hulewicz; godz. 19.35—20: Transmisja z Warszawy; godz. 20: Komunikaty i rozmaitości; godz. 20.15—22: Transmisja z Warszawy godz. 22—22.30: Transmisja z Warszawy; godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Kultura i sztuka.

Pamiątki polskie w Gdańsku.

Miło jest Polakowi, który przybędzie do katolickiego Gdańska, spotykać pamiątki naszej kultury i wpływów, polskie zabytki i gmachy, choćby to była polska poczta, lub gimnazjum, albo ukryty gdzieś na jakimś architekturalnym szczególe orzeł Zygmuntów. Zebrać wszystkie te pamiątki i wydać je w formie pocztówek, to było piękne zadanie, którego się podjęła Polska Macierz Szkolna w Gdańsku. Cały ten cykl obejmuje 20 artystycznie wydanych pocztówek, które dla niejednego z Polaków będą prawdziwą rewelacją. Z pewnością nikt z bawiących na polskiem wybrzeżu nie zaniedba zaopatrzeć się w ten malutki album.

—o—

„PAN TADEUSZ" NA EKRANIE. Przygotowania do realizacji filmu podług nieśmiertelnego utworu wieszcza posuwają się w szybkiem tempie naprzód Jest już całkowicie ukończony scenarjusz utworu, opracowany przez Andrzeja Struga, Ferdynanda Goetla i reżysera Ryszarda Ordyńskiego. P. Ordyński przed kilku dniami wrócił z Wileńszczyzny, gdzie wykonał szereg zdjęć w rodzinnem mieście Mickiewicza — Nowogródku. Rolę Zosi objęła, z pośród kilkudziesięciu kandydatek, p. Zajączkowska, która specjalnie w tym celu przyjechała z Paryża. Galerję wiekopomnych postaci mickiewiczowskich otwierają następujący aktorzy: w roli asesora Roland, Podkomorzego — Owerło, sędziego — Knake-Zawadzki, Wojskiego — Gawlikowski, stolnika — Śliwicki i Robaka — Szymański.

RZYMSKI „MESSAGERO" O WITTIGU. „Messagero" zamieszcza dłuższy artykuł, poświęcony twórczości Edwarda Wittiga, z okazji odsłonięcia posągu jego dłuta, w Paryżu. Artykuł daje obraz następujących po sobie kierunków w sztuce polskiej w ostatnich latach trzydziestu, uwydatniając indywidualność Wittiga i podkreślając, że rozwój twórczości artysty rozpoczął się od szlachetnie pojętego realizmu, dążącego do wydobycia wyrazu, a doszedł ostatnio, poprzez przeżycia wewnętrzne, nie podlegając wpływom mody, do odrzucenia zbędnych szczegółów i do osiągnięcia idealnej równowagi, oraz tej siły ekspresji, jaką obejmuje pomnik lotnika polskiego jego dłuta. Artykuł rozpatruje również twórczość Wittiga w zakresie popiersi, przyczem jako najznamienniejsze dzieła jego w tym dziale wymienia portrety marszałka Piłsudskiego, prezydenta Narutowicza i pani Branickiej. Autor artykułu wylicza następnie liczne dzieła Wittiga, znajdujące się w muzeach francuskich i polskich i podkreśla, że uroczystość odsłonięcia „Ewy" w Paryżu nabiera znaczenia uświęcenia wszechświatowej sławy tego artysty. Artykuł zdobią reprodukcje dzieł Wittiga.

Wojna cesarzy chińskich z literaturą przed 2.100 laty.

(m-m) Chiny zawsze i w każdej dziedzinie okazywały skrajność; objawiło się to zwłaszcza wich mądrej i subtelnej kulturze, graniczącej z typowem, krańcowem barbarzyństwem. Tak jest dzisiaj i tak było przed tysiącami lat.

Jak wiadomo, w Chinach znajdują się olbrzymie bibljoteki, całe wyryte z kamienia. Dziwaczność ta w państwie, które już od tak dawna zna fabrykację papieru, musi budzić w umysłach Europejczyków zrozumiałe zdumienie. Toteż godzi się wytłumaczyć, że kamienne bibljoteki zawdzięczają Chiny barbarzyństwu jednego z cesarzy, który panował w trzeciem stuleciu przed Chr. Przewodniczący zbiorów chińskich uniwersytetu w Nowym Jorku, John C. B. Kwai wyjaśnia wyczerpująco tę niezrozumiałą dotychczas zagadkę dziejów.

W III. wieku przed Chr. żył i panował w Chinach cesarz Tsin-Tszi-Wang. Był to jeden z najokrutniejszych tyranów, zasiadających na tronie w państwie Niebieskiego Smoka, a może nawet jeden z najdespotyczniejszych tyranów świata.

Naturalnie nawet Chińczykom wyczerpywała się cierpliwość i od czasu do czasu okazywali to przez bunty i powstania.

Lecz cesarz miał ministra bardzo oddanego i pokornego, ale, jak się to często zdarza, bardzo niekompetentnego doradcę. Ów minister uznał dnia pewnego, że zarzewie buntu i niezadowolenia z rządów monarszych tkwi w dziełach literatów. W tym duchu przedłożył kanclerz cesarzowi wyczerpujący referat, w którym udowodnił, że głównymi podżegaczami są autorzy i ich dzieła. Jak długo nie wytępi się zła doszczętnie, tak długo rządom monarchy grozić będzie ustawiczne niebezpieczeństwo. W tym celu należy spalić na stosie wszystkie książki, wyjąwszy dzieł, traktujących o medycynie, uprawie roli i sztuce przepowiadania przyszłości.

Jako wyjątkowo szkodliwe i groźne dla niebezpieczeństwa tronu oznaczył kanclerz dzieła historyków, z których naród dowiaduje się o rządach i dobrodziejstwach poprzedników cesarza Tsin-Tszi-Wanga i w ten sposób czyni nienawistne porównania. Lecz także dzieła poetów określił minister jako wysoce szkodliwe i niebezpieczne i tem samem zupełnie zbyteczne: zatem i ich dzieła powinien spotkać los podobny, jak dzieła historyków.

Propozycja była uczyniona zupełnie serjo i została życzliwie przyjęta. Wydano rozkaz, iż w przeciągu 30 dni mają być wszystkie książki pod karą śmierci wydane odnośnym władzom, które zajmą się publicznem spaleniem dzieł historyczno-poetycznych i publicystycznych. Znalazło się czterystu sześćdziesięciu autorów, którzy nie chcieli się poddać temu drakońskiemu zarządzeniu. Spotkał ich ten sam los, co ich dzieła: wraz z niemi spalono ich publicznie na stosie.

Zarządzenie to miało bardzo smutne dla dynastji następstwa. Głośne protesty zamieniły się w burzę buntu. Dynastja Tsin została zrzucona z tronu i wygnana z granic państwa. Członkowe następnej dynastji propagowali usilnie rozwój literatury, która osiągnęła niebywały rozkwit i odżyła jak prawdziwy Feniks z popiołów. Aby ustrzec dzieła literatury chińskiej przed podobnym losem, postanowiono wykuć je w kamieniu. W ten sposób powstały kamienne biljoteki w Chinach.

Pierwszą z tych dziwnych bibljotek ufundował cesarz Linta z dynastji Han w 172 r. po Chr. Później fundowano bibljoteki kamienne jeszcze siedm razy w ciągu kilkunastu stuleci. Ostatnia taka bibljoteka powstała stosunkowo niedawno, bo w r. 1791. Najsławniejsze i największe można oglądać w Pekinie, Sian i Szufu. Sian leży w oddaleniu 600 mil od ujścia Żółtej Rzeki. W południowej stronie miasta zajmowanego przez organa wykonawcze rządu znajduje się t. zw. „las tablc". Są to prześliczne płaskorzeźby, stojące na wysokim poziomie artystycznym. Między innemi znajduje się tablica Konfucjusza, przedstawiająca podobiznę „niekoronowanego władcy Chin". Ogólnie oceniają, iż aby dać odbitkę wszystkich napisów, wyrytych na kamiennych tablicach, trzebaby zużyć na to 6000 dużych arkuszy druku.

Kamienna bibljoteka w Pekinie jest tylko małą kopją bibljoteki w Sian. Pochodzi z 18 wieku i miała za cel służyć jako podręcznik naukowy dla dzieci cesarskich. Lecz i każdy cesarz raz do roku zwykł był udawać się do „szkoły dla synów monarszych", aby wysłuchać napomnień uczonych o obowiązkach i odpowiedzialności panującego.

Trzecia bibljoteka kamienna w Szufu poświęcona jest wyłącznie życiu i działalności Konfucjusza i poucza o jego czynach i nauce.

Bibljoteki kamienne w Chinach można zaliczyć do najsławniejszych pomników zamierzchłej przeszłości, z których najdonioślejsze znaczenie, mają niewątpliwie piramidy egipskie.

Dział gospodarczy

Obroty towarowe polsko-rosyjskie bezpośrednie i tranzytowe.

Instytut Eksportowy opracował szczegółowo problem obrotów towarowych polsko-rosyjskich. Niektóre ustępy powyższej pracy podajemy w streszczeniu.

Rola Polski niepodległej w gospodarczej odbudowie Rosji, mimo korzystnego położenia geograficznego dotychczas jest nieznaczna. — Wspólna granica na znacznej przestrzeni nie stanowi dotychczas czynniki ułatwień w obrocie polsko-rosyjskim.

Sowiecka polityka gospodarcza, pozostająca pod silnym wpływem racji polityki ogólnej państwa, nie liczy się specjalnie z sytuacją wytworzoną przez warunki geograficzne. — Łatwy do zaobserwowania jest fakt niejednolitej tendencji ze strony rosyjskiej w sprawie wyboru drogi przewozu dla wymiany towarowej między krajami Wschodu i Zachodu Europy. Przy istniejącej ogólno-światowej tendencji handlu do wyboru drogi przewozów po linji możliwego zmniejszenia kosztów wymiany, **Sowiety korzystanie z dogodniejszych i tańszych dróg komunikacyjnych często nie uważają za objekt sam w sobie korzystny, lecz za objekt, mający wartość atutu w pertraktacjach o różnego rodzaju koncesje,** nie zawsze mające charakter ściśle gospodarczy.

Skutkiem tego transporty do Rosji i z Rosji idą drogami wyznaczonemi nie przez linje najmniejszego oporu tak pod względem terytorjalnym, jak i pod względem kosztów obciążających towar, lecz raczej sprawa dróg tych jest z dnia na dzień uzależniana od konjunktur ogólnej polityki Sowietów. Rzecz prosta, że w tych warunkach kalkulacja handlowa odgrywa rolę argumentu drugorzędnego.

Wydajność produkcji i pojemność obecna rynku rosyjskiego, mimo licznych badań, przeprowadzanych w tym kierunku na Zachodzie, **jest w dalszym ciągu niewiadomą,** w dziedzinie zaś przypuszczeń istnieją duże wahania. Mimo to jednak skonstatować można, że ostatnie lata przyniosły znaczną poprawę w stosunkach gospodarczych Rosji z zachodnią Europą, oraz że stan ten pozwala przewidywać rozwój tych stosunków w przyszłości.

O ile przed wojną większość towarów wywożonych do Rosji, kierowana była drogą morską, o tyle w latach powojennych, wobec zmienionych granic większość wywozu idzie drogą lądową. Na przyszłość prawdopodobnie wytworzy się tego rodzaju sytuacja, że połowa ładunków będzie szła drogą morską, połowa zaś drogą lądową. **Co się tyczy importu rosyjskiego,** zarówno przed wojną, jak i obecnie **większość ładunków kierowana jest przeważnie drogą lądową.** Załatwienie formalne przyłączenia się Rosji do berneńskiej, barcelońskiej i genewskiej konwencji kolejowych jest obecnie dla Rosji koniecznością dobrze rozumianą przez rząd sowiecki.

Ogółem przewieziono z Polski do Rosji w r. 1927 — 5.102 wagonów (15 ton), a w pierwszych czterech miesiącach b. r. 1647 wag. — zaś z Rosji do Polski przewieziono w ciągu r. ub. ogółem 31.751 wagonów, w ciągu czterech miesięcy br. 4.606 wag.

W ciągu czterech miesięcy rb. z Niemiec do Rosji przeszło tranzytem przez Polskę nieomal tyleż wagonów towarów, ile w ciągu całego roku ubiegłego. **Wprowadzenie taryfy bezpośredniej polsko-sowieckiej, polsko-niemieckiej i niemiecko-sowieckiej niewątpliwie przyczyni się do znacznego ożywienia wymiany towarowej niemiecko-rosyjskiej tranzytem przez Polskę.** Powiększenie ilości taboru wagonów-chłodni oraz ustanowienie przyśpieszonych bezpośrednich pociągów towarowych na drogach P. K. P. już daje dodatnie rezultaty w postaci zwiększonych przewozów, zaś udzielone ostatnio ulgi taryfowe dla przesyłek tranzytowych z Rosji i do Rosji idących, posiadają poważne znaczenie i tem samem 800 km. przebieg towarów przez Polskę został pod względem kosztów przewozu znacznie zmniejszony.

Mimo to wszystko intensywność wymiany towarowej między Niemcami a Rosją w drodze przez Polskę jest daleką od normalnej. O ile między Niemcami a Rosją stoją do dyspozycji trzy kierunki przewozu lądowego, o tyle **obrót towarowy między Z. S. R. R. a Czechosłowacją, Austrją, Węgrami jest prawie całkowicie dokonywany tranzytem przez Polskę.** Udzielone na zasadzie traktatu handlowego polsko-czechosłowackiego znaczne ulgi i ułatwienia tranzytowe dla towarów czeskich przewożonych do Rosji, spowodowały w znacznej mierze wysunięcie się Czechosłowacji na pierwsze miejsce z pośród omawianych państw eksportujących swe towary do ZSRR.

Zastanawiając się nad całokształtem obrotów towarowych Z. S. R. R. z Polską i przez Polskę i porównywując sumy obrotów za zeszły rok oraz za cztery pierwsze miesiące br. widzimy przedewszystkiem znaczny wzrost przewozów w kierunku do Rosji (z 13.759 wagonów w ciągu roku zeszłego na 568 wagonów w ciągu 4 miesięcy b. r., czyli o 43 proc. więcej przeciętnie miesięcznie: 1.146 wagonów miesięcznie w roku zeszłym wobec 1.642 wagonów w roku bieżącym.

Kierunek odwrotny wykazuje pewne skurczenie się przewozów (47.406 wagonów w r. 1927 na 13.945 wagonów w ciągu 4 miesięcy br., czyli o 12 proc. mniej przeciętnie miesięcznie; 3.950 wagonów w roku zeszłym wobec 3.480 wagonów w roku bieżącym) Zjawisko to należy w pierwszym rzędzie przypisać okresowi przednówkowemu, a zatem brakowi w eksporcie rosyjskim pozycji zbożowej i innych z produkcją rolną związanych. Z towarów importowanych do Rosji należy podkreślić całkowite zniknięcie pozycji importowej węgla oraz znaczny wzrost przewozów nawozów sztucznych, cegieł i materjałów kolejowych. Pozatem obrót towarowy z Z. S. R. R. cechują silne wahania tak co do towarów, jak i co do miejsca pochodzenia lub przeznaczenia. — Wybicie się Czechosłowacji na pierwsze miejsce z pośród eksporterów do Rosji, przewożą-

cych swe towary przez Polskę, nie wyłączając również i samej Polski, daje specjalnie wiele do myślenia.

Dążenia polskich sfer miarodajnych do ułatwienia obrotu towarowego z Rosją wyraziły się **w utworzeniu komunikacji bezpośredniej polsko-sowieckiej** oraz współdziałaniu w tworzeniu analogicznych komunikacyj: niemiecko-sowieckiej, czechosłowacko-sowieckiej i austrjacko-sowieckiej. Oprócz tych udogodnień natury raczej formalnej główny atut konkurencyjności dróg prowadzących przez Polskę, leży w sprawności eksploatacyjnej PKP i taryfach. Różniczkowe strefowe taryfy kolejowe w Polsce są tak utworzone, że dalsze przebiegi opłacają stosunkowo małe kwoty. — Do tego dochodzi ogólna niska taryfikacja P. K. P. oraz niski stan waluty polskiej.

Stacje graniczne zostały rozbudowane i przystosowane do specjalnego charakteru ruchu kolejowego między Zachodem a Rosją i przeładunek z wagonów o zachodnio-europejskiej szerokości toru na wagony rosyjskie i vice versa odbywa się stosunkowo tanio i szybko.

Przechodząc do rozpatrzenia, jakie towary są przewożone przez Polskę, rozpatrzymy kolejno obrót towarowy Z. S. R. R. z Niemcami, Czechosłowacją i Austrją tranzytem przez Polskę. Struktura gospodarcza Niemiec i Z. S. R. R. jest tak rozbieżna, że w większości dziedzin można je brać jako idealnie nawzajem się uzupełniające organizmy gospodarcze.

Obrót towarowy między Niemcami a Rosją drogą lądową może się kierować trzema drogami: 1) przez Łotwę, Litwę, Prusy Wschodnie i Polskę), 2) przez Polskę, Litwę, Prusy Wschodnie, Polskę (korytarz pomorski) i wreszcie 3) bezpośrednio i wyłącznie przez Polskę.

Rzut oka na mapę przekonywuje, że **najkrótszą i najdogodniejszą jest droga bezpośrednia przez Polskę.** Do tejże konkluzji dojdziemy, analizując kierunki ruchu towarów według nadania względnie przeznaczenia. Tak w imporcie jak i w eksporcie prym trzymają centralne, a zwłaszcza południowe części Rosji europejskiej, dla których naturalną i najtańszą drogą jest droga tranzytowa przez Polskę. Dowodem tego może służyć fiasco specjalnej taryfy ulgowej, stworzonej 15 lipca 1925 r. dla poparcia obrotu towarowego między Niemcami a Rosją przez Prusy Wschodnie, Litwę i Łotwę. Mimo znacznych opustów taryfowych, dochodzących do 50 proc., udzielonych przez zainteresowane zarządy kolejowe w praktyce się okazało, że ruch towarów w minimalnym stopniu korzysta z wyżej wspomnianej drogi.

Przyczyną tego jest w głównej mierze stan techniczny kolei litewskich i łotewskich, jak również i to, że walka taryfowa z geografją nie zawsze doprowadza do pożądanych rezultatów. Zbyt długie przebiegi towarów, idących z lub do południowo-zachodnich części Rosji, są poważną przeszkodą i wobec tego pozostaje nolens volens konieczność korzystania z bezpośredniej drogi przez Polskę. — Przeszkody formalne, wypływające z art. 22-go Traktatu Ryskiego polsko-sowieckiego, a wyrażające się w uzyskiwaniu zezwoleń tranzytowych na przewóz towarów z Niemiec do Rosji, zostały ostatnio, nie czekając na definitywne załatwienie, w drodze rokowań między Rosją a Polską, względnie Polską a Niemcami, zmodyfikowane i obecnie pozwolenia takie są ryczałtowo otrzymywane przez poselstwo względnie handlowe przedstawicielstwo Z. S. R. R. w Polsce. W tem sposób jedyna przeszkoda formalistyczna została usunięta.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

POGORSZENIE SYTUACJI NA RYNKACH PIENIĘŻNYCH. W drugiej połowie maja i pierwszej czerwca dał się zauważyć silny głód gotówkowy, spowodowany: 1) zmniejszeniem się wkładów w bankach państwowych i prywatnych, 2) wzrostem zapotrzebowania na gotówkę ze strony rolnictwa w okresie przednówku, 3) wzmożonym popytem na środki pieniężne ze strony przemysłu, zwłaszcza sezonowego, 4) przypadającemi płatnościami podatkowemi, 5) coraz liczniejszem wystawianiem weksli długoterminowych.

Wkłady w Banku Gospodarstwa Krajowego spadły w ciągu maja z 283 do 363 milj. zł., w Państwowym Banku Rolnym z 44.3 do 38 milj. zł., a w Pocztowej Kasie Oszczędności z 244 do 241 milj. zł. Zaznaczyć jednak należy, że w P. K. O. zmniejszyły się tylko rachunki czekowe, natomiast wkłady oszczędnościowe wzrosły o 1,927.256 zł. i wyrażały się na dzień 31 maja r. b. kwotą 80.105.311 zł.

Bank Polski i wielkie banki prywatne, zwłaszcza ziemiańskie i oparte na kapitałach zagranicznych, starały się w miarę możności rozszerzyć akcję kredytową. Bank Polski powiększył swój portfel wekslowy w ciągu maja i pierwszej dekady czerwca o 68.790.210 zł., co do pewnego stopnia upłynniło rynek. Niekorzystnie wpłynęło na rynek pieniężny pojawienie się poważnej ilości weksli o długich terminach płatności.

W związku z ciasnotą gotówkową — którą charakteryzuje między innemi fakt — że przemysłowcy w wielu wypadkach udzielają hurtownikom przy pokryciu gotówkowem 10 do 15 proc. skonta — stopa dyskontowa na rynkach prywatnych utrzymuje się na wysokim poziomie. Za dyskonto pierwszorzędnego materjału płaci się 1 i pół do 2 proc., drugorzędny dyskontują na 2—3 proc., a trzeciorzędny nawet na 4 proc. w stosunku miesięcznym.

POLITYKA BANKU ROLNEGO. Kapitały, rozprowadzone przez Państwowy Bank Rolny wśród średniego i drobnego rolnictwa, rosną w szybkiem tempie, powodując powolną wprawdzie wobec ogromu niezaspokojonych jeszcze potrzeb, lecz stałą poprawę stosunków kredytowych na wsi.

W okresie od 1 maja do 13 czerwca r. b. stan pożyczek krótkoterminowych, udzielonych przez Bank, wzrósł o 20.4 milj. zł. do 187.1 milj., pożyczek długoterminowych w listach zastawnych o 9.3 do 76.7 milj., zaś pożyczek z funduszów budżetowych państwa o 13 do 125 milj. zł.

Na odbytem w tych dniach posiedzeniu Rada nadzorcza Banku uchwaliła szereg dalszych kredytów na zaopatrzenie rolników w nawozy sztuczne, oraz na cele oświatowe w łącznej kwocie 6.5 milj. zł. Prócz tego Rada nadzorcza zaakceptowała przedstawiony przez dyrekcję projekt zorganizowania sieci placówek informacyjno-doradczych i pośredniczących, które będą miały na celu pouczać petentów i załatwiać dla nich czynności, niezbędne dla uzyskania pożyczki. Realizacja tego projektu, już przygotowanego, nastąpi w najbliższym czasie i przyczyni się niewątpliwie w dużym stopniu do udostępnienia kredytu, przedewszystkiem długoterminowego, jak najszerszym kołom rolników.

Z PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO. W przemyśle papierniczym konjunktura jest nadal bardzo korzystna. Papiernie przystąpiły do większych inwestycyj dla sprostania zapotrzebowaniu rynku krajowego. W najbliższym czasie uruchomiona zostanie w okręgu wileńskim nowa wielka tekturownia z produkcją do 10 tysięcy kg. wyrobów dziennie. Również dział konfekcji papierowej był dobrze zatrudniony. W związku z dobrem zatrudnieniem fabryk papierniczych posiadają korzystne warunki zbytu również fabryki celulozy.

Ze sportu.

ZE ZWIĄZKU POLSKICH ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH.

Nadzwyczajne posiedzenie Zarządu ZZ. odbędzie się w piątek 13 lipca br. o godz. 6-tej popoł. Na porządku dziennym postawiono między innymi ostateczne zatwierdzenie składu polskiej ekspedycji olimpijskiej i preliminarza wydatków związanych z wyjazdem na Olimpjadę, wnioski Komisji Statułowej w sprawie zmiany statutu ZZ., udział polskiego sportu w wystawie w Poznaniu, przygotowania wniosków na Międzynarodowy Kongres olimpijski w roku 1929, sprawy organizacyjne, oraz ustalenie terminu nadzwyczajnego walnego zgromadzenia ZZ., które ma odbyć się w jesieni celem przyjęcia do wiadomości sprawozdania Komisji Olimpijskiej, oraz uchwalenia zmian statutu ZZ.

Zmianie statutu ZZ. poświęcone było prawie całe ostatnie posiedzenie Komitetu Wykonawczego. W zasadzie postanowiono utrzymać dotychczasową organizację, jednoczącą ZZ. z Polskim Komitetem Olimpijskim bez zasadniczych zmian. Postanowiono jedynie dopuścić członków honorowych, członków nadzwyczajnych utrzymać w charakterze dotychczasowym, zaś na członków nadzwyczajnych dopuścić organizację wychowania fizycznego, pośrednio związane ze sportem, jak np. harcerstwo oraz związki sportowe i osób związanych ze sportem zorganizowane na tle przynależności do pewnych zawodów płci itp. jak np. Centrala AZS., Związek Lekarzy Sportowych, Kobiecy Związek Sportowy i t. p. Skład Zarządu postanowiono zmniejszyć, dając w nim przewagę reprezentantom polskich związków sportowych. Konkretne wnioski ma na posiedzeniu Zarządu w dniu 13 lipca przygotować Komisja Statutowa, w skład której weszli pp. Loth, Orłowicz, Wądołkowski i Znajdowski. Wnioski te po zaaprobowaniu przez Zarząd zostaną rozesłane polskim związkom sportowym, a w jesieni br. przyjdą pod obrady Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia ZZ.

Co cztery lata, a to w latach po Olimpjadzie odbywają się Międzynarodowe Kongresy Olimpijskie. Poprzedni odbył się w roku 1925 w Pradze, najbliższy odbędzie się w roku 1929. Zarząd ZZ. jako Polski Komitet Olimpijski w myśl uchwały walnego zgromadzenia zamierza na Kongresie tym przedstawić kilka wniosków dotyczących częściowej reorganizacji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego przez wprowadzenie zasady wybieralności członków, oraz instytucji zastępców delegatów. Pozatem chciałby Zarząd ZZ. ze względu na braki, jakie ujawniają się w czasie obecnej Olimpjady w rozgrywkach Gier Sportowych przeprowadzić zmianę systemu tych rozgrywek dla najbliższej Olimpjady w Los Angeles.

—o—

OSTATECZNE ELIMINACJE LEKKOATLETÓW.

W sobotę i niedzielę w Agrykoli rozegrane zostaną ostateczne przedolimpijskie zawody lekkoatletyczne, o następującym programie: 100 m., 200 m., 400 m., 800 m., 1500 metr., 5000 m., 110 i 400 m. przez płotki, sztafeta 4×400 m., skok wdal, wzwyż i o tyczce, rzuty kulą, dyskiem i oszczepem oraz dziesięciobój.

W zawodach tych wezmą udział tylko najlepsi zawodnicy polscy, tak, że żadnych przedbiegów i przedbojów nie będzie. W skokach i rzutach obowiązują tylko trzy próby. Zawody te zadecydują ostatecznie o składzie liczbowym i personalnym naszej reprezentacji olimpijskiej.

Poza wymienionemi konkurencjami odbędą się eliminacje kobiece w następujących konkurencjach: bieg 100 mtr., bieg 800 mtr., sztafeta 4×100 mtr., rzut dyskiem i skok wzwyż.

Wynik biegu na 100 mtr. zadecyduje o składzie sztafety 4×100 m.

W dn. 5 lipca rozegrane zostaną eliminacyjne zawody w pięcioboju nowoczesnym.

—o—

TERMINY WYJAZDU NASZYCH REPREZENTANTÓW NA OLIMPJADĘ.

Na ostatniej Konferencji olimpijskiej ustalono terminy wyjazdów poszczególnych reprezentantów polskich do Amsterdamu. Personal techniczny jedzie już 15 lipca, lekkoatleci i pięciobój nowoczesny 19 lipca. 21 lipca jadą jeźdźcy. 23 lipca kolarze, a 24 lipca zapaśnicy i część szermierzy (floret). Tak więc w dniu uroczystego otwarcia igrzysk 28 lipca będzie już około 30 zawodników polskich w Amsterdamie. Następnie w dniu 28 lipca jadą wioślarze, w dn. 30 lipca reszta szermierzy i żeglarze. 31 lipca bokserzy, a 3 sierpnia gimnastyczki.

Powrót wszystkich zawodników następować będzie nazajutrz po ukończeniu zawodów gałęzi sportu. —o—

SKŁAD NASZEJ REPREZENTACJI NA MECZ POLSKA — SZWECJA.

Skład naszej reprezentacji na mecz ze Szwecją ustalono następująco: Kisieliński, Karasiak, Bułanow, Seichter, Kotlarczyk, Spojda, Kuchar, Staliński, Kozok, Przybysz, Szabakiewicz. Zapasowi: Fontowicz, Kusz, Pazurek, Krygier, Hanke.

—o§o—

Kronika sportowa.

OLSZA — KROWODRZA. W piątek dnia 29. VI. b. r. odbędą się rewanżowe zawody o mistrz. klasy A okręgu krakowskiego między drużynami Olsza — Krowodrza. Interesujące te zawody zgromadzą liczną publiczność na boisku K. S. Olsza, gdyż Olsza, która pierwszy mecz przegrała z powodu niepełnego składu i braku bramkarza, w piątek będzie starała się wykazać swą klasę, występując w pełnym i odmłodzonym składzie, oraz zrehabilitować się w oczach sportowców Krakowa za niezasłużoną porażkę. Początek zawodów o godz. 10 rano na boisku K. S. Olsza przy ul. Grzegórzeckiej.

ODWOŁANIE SPOTKAŃ LIGOWYCH. Z powodu zabrania klubom ligowym graczy do reprezentacji na mecz ze Szwedami, wyznaczone na piątek mecze ligowe Legja—Polonia i Czarni—Pogoń, podobnie jak i niedzielny mecz Śląsk—Warta, zostały odwołane.

W niedzielę grać będzie w Warszawie leader Ligi IFC z Warszawianką, zaś w Toruniu TKS—ŁKS. Inne mecze odwołane.

Druga runda rozgrywek ligowych rozpoczyna się 22 lipca i trwać będzie do późnej jesieni, a mianowicie do 25 listopada.

Pech.

Co drugi (oględnie sądząc!) człowiek konstatuje z melancholijno kwaśnym uśmiechem: „Trudno, mam pecha". I nie kłamie, bo napewne nie wiedzie mu się tak, jakby sobie tego życzył.

A więc ten, który tak mówi, ma pecha — i z goryczą, podcieniowaną zawiścią stwierdza, że inni — mają szczęście. Wszyscy inni tylko nie on. I utyskuje w taki mniej więcej sposób: „Ożeniłem się z kobietą ani bardzo ładną, (o swojej żonie nikt nie powie, że jest brzydka!) ani bogatą, lub taką, przez którą mógłbym mieć poparcie; te moje dzieci także mi się nadzwyczajnie nie udały, Józik nie chce się uczyć — a przecież ja zawsze uchodziłem za zdolnego ucznia! — Zosia jest mała i nerwowa, Rysiek leniwy i niedbały — wdali się w żonę! — Trudno, nie każdy jest Powodzińskim; ma kobietę, jak łania, dzieci tylko dwoje, istne cherubinki! — i już jest starostą — to teść wyrabia mu protekcję. Albo ten Kubański; ma już VI rangę, mimo, że tam coś ludzie gadali o łapówkach, jest w cichej spółce z bratem, któremu wiedzie się, jak po maśle, jeżdżą limuzynką, że palce lizać; a ożenić, to się ani myśli. A co — będzie dla jednej psuł sobie ze wszystkiemi zgodę? A ja — mam pecha i tyle".

Posłuchajmy, co mówi Powodziński: „Mam pecha — na to nie poradzę. Pech, to takie licho, że jak się przyczepi, to go niczem nie odpędzisz. Zato inni mają szczęście. Ten Florcio n. p. — siedzi na miejscu, nie zapychają go do zapadłej dziury na starostwo, jak mnie. A jaką on ma żonę! Milutka, gospodarna, zapobiegliwa, pilnuje dzieci i męża, a nie krawcowej, manikurzystki i fryzjera. Florcio nie wydaje tyle na ubranie dla całej rodziny, ile ja na tualety mojej żony; ich utrzymanie pewno mniej kosztuje, jak jej pudry, róże, perfumy i djabeł wie, co jeszcze. Moja żona wielka dama, sama nie będzie „męczyć się" z dziećmi; muszę trzymać pannę do dwóch rozkapryszonych bębnów. Doprawdy, trudno o takiego pecha, jak mój".

No, to może Kubański jest zadowolony? I jego nie zaszkodzi wysłuchać; i on ma to samo prawo, co i jego koledzy. Bądźmy zatem niedyskretni i posłuchajmy, co mówi ten najszczęśliwszy, swobodny, bogaty o swojem szczęściu.

— Że też pech musiał się właśnie mnie uczepić. Na każdym kroku stwierdzam, że mam pecha, jak nikt inny. Męczę się, morduję, haruję — i dla kogo, poco, naco? Sam jestem, jak palec, ani żony, ani dziecka... Ile razy już miałem się ożenić, zawsze była jakaś przeszkoda. Jak kto ma takiego pecha, jak ja, to mu nic gładko nie idzie. Szczęście do innych się uśmiecha, nie do mnie. Biorą inni łapówki — zaraz na mnie, bo mam auto. A nikt nie wie, ile się namęczyłem, żeby je spłacić. Cóż z tego, że mi się wiedzie materjalnie, kiedy człowiek nie ma żadnej satysfakcji z tego wszystkiego. Ludzie zazdroszczą, ale żeby wiedzieli, jak mi czasem gorzko... Ten Florcio to się w czepku urodził. Ma żonę milutką, dobrą, zapobiegliwą, która mu się tylko w oczy patrzy... (znamy już tę historję). Albo Powodziński. Ma żonę, jak łania, dzieci cherubinki (i tę historję już znamy)... A ja co? Sam, zgorzkniały, zapracowany. Trudno, mam pecha i tyle.

A więc zawsze tak się składa, że „ten drugi", to wybraniec losu, lecz „ten pierwszy" to pechowiec w całem tego słowa znaczeniu. Dziwna rzecz, że gdy to stwierdzimy, jakoś nam lżej na sercu. Człowiek, to takie towarzyskie stworzenie, że doznaje pewnej ulgi, jeżeli jest mu źle razem ze wszystkimi.

W takim razie o moim pechu już nic nie powiem

Manb.

Różne wiadomości.

ILU LEKARZY MA LITWA? Wydział zdrowia litewskiego ministerstwa spraw wewnętrznych zarejestrował w swych wykazach na 1 maja 1928 r. 443 lekarzy, pełniących swe funkcje zawodowe w granicach Litwy. Z tej liczby 375 mężczyzn i 68 kobiet. Lekarzy dentystów znajduje się na Litwie 273, w tem 47 mężczyzn i 226 kobiet. Felczerów zarejestrowano 202, akuszerek — 309, masażystek — 9. W obrębie Kłajpedy praktykuje 45 lekarzy, w tem 43 mężczyzn i 2 kobiety.

WYGÓROWANA CENA ZA HRABIOWSKI TYTUŁ. Do „Dziennika Chicagowskiego" donoszą z Montrealu: „Leon Gmiński, który powiada, że jest polskim hrabią, wystawił swój tytuł hrabiowski na sprzedaż. Przyjechał on zeszłego lutego do Kanady i teraz potrzebuje pieniędzy na utrzymanie swoje, żony i córki. Ogłosił w gazetach, że kto zapłaci mu 50.000 dolarów, otrzyma tytuł hrabiowski z wszelkiemi dokumentami.

Odpowiedzialny redaktor:
ARTUR POPIEL
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.